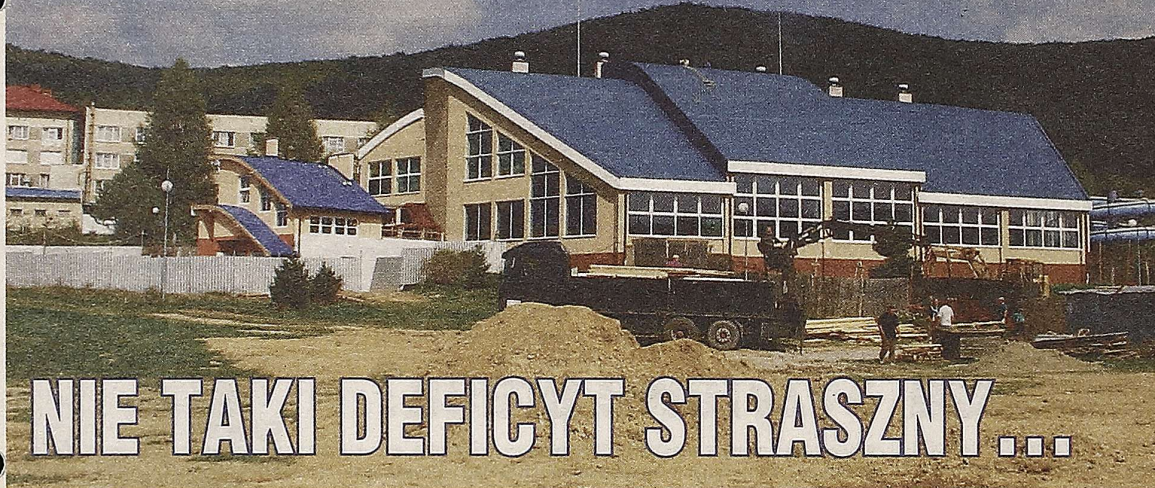




ROK XX 19.02. 2010 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Budżet gminy Ustrzyki D. na 2010 r.



Jedną z najważniejszych inwestycji w 2010 r. będzie kontynuacja budowy kompleksu sportowo-rekreacyjnego przy MKP „Delfin”

Fot. T. Szewczyk

Pod koniec grudnia ustrzycka Rada Miejska przyjęła budżet gminy Ustrzyki D. na 2010 r. Zaplanowane w nim dochody mają wynosić prawie 50 mln zł. Wydatki sięgną niespełna 61 mln zł. Prognozowany deficyt to ok. 11 mln zł.

Ostrożnie z dochodami

- Dochody oszczędzaliśmy bardzo ostrożnie. Wprowadziliśmy do budżetu tylko te pieniądze, które są pewne – stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Suluja.

Dochody ogółem mają wynieść 49 mln 564 tys. zł. Złożą się na nie dochody własne gminy, subwencje i dotacje oraz dochody majątkowe. Bieżące dochody własne (podatki i opłaty lokalne, dochody z majątku gminnego) dadzą ponad 14 mln zł. Ok. 18,7 mln zł będzie pochodzić z subwencji (oświatowa – 9,9 mln zł, wyrównawcza – 8,0 mln zł - i równoważąca – 0,8 mln zł). Dotacje głównie na opiekę społeczną) powinny wynieść ok. 7,1 mln zł.

Blisko 9,6 mln zł po stronie dochodowej to dochody majątkowe, które

stanowią głównie pieniądze pozyskane przez gminę z zewnątrz (z budżetu państwa i z programów unijnych), a także ze sprzedaży i dzierżawy mienia komunalnego.

Przy zatwierdzaniu budżetu wiadomo było, że w 2010 r. gmina pozyska 856 tys. zł z Narodowego Programu Budowy Dróg Lokalnych (tzw. schety-nówka) i prawie 8 mln z funduszy unijnych (głównie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego i refundacja z Norweskiego Mechanizmu Finansowego EOG). Dodatkowo pewne jest jeszcze 0,5 mln zł z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Kwota zostanie jednak zwrócona gminie w 2011 r. po wykonaniu zadania.

Prawie sztywne

Wydatki ogółem w 2010 r. mają wynieść prawie 61 mln zł. Największą pozycję stanowią wydatki bieżące – ponad 39 mln 150 tys. zł. - W zdecydowanej większości mają one charakter sztywny i pole manewru jest tu niewielkie – mówi ustrzycki burmistrz.

Największa część tej sumy – 18,6 mln – zł przewidziana jest dla gminnej oświaty. Na szkoły podstawowe zaplanowano 9 mln 650 tys. zł, gimnazja – 3 mln 930 tys. zł, przedszkola – 1 mln 430 tys. zł, oddziały „0” przy podstawówkach – 638 tys. zł, dowożenie uczniów – 413 tys. zł, świetlice szkolne – 258 tys. zł.

W wydatkach oświatowych jest ok. 1,8 mln zł na utrzymanie Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin”. – To nie znaczy, że tyle do „Delfina” dopłacimy – zastrzega H. Suluja. – Na podstawie dochodów pływalni w ub. r. liczymy, że połowę tej kwoty „Delfin” wypracuje.

Pomoc społeczna otrzyma 9 mln 900 tys. zł. Pieniądze te wyda się: Środowiskowy Dom Samopomocy w Ustrzykach D., koszty pobytu mieszkańców gminy w Domu Pomocy Społecznej w Moczarach, Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej (m.in. zasiłki, świadczenia rodzinne, usługi opiekuńcze) i dodatki mieszkaniowe.

Administracja gminna ma kosztować blisko 3,9 mln zł. Z tej kwoty na urząd

miejski przeznaczono 3 mln 260 tys. zł (w tym ok. 2,3 mln zł na wynagrodzenia i pochodne). Dla rady miejskiej zagwarantowano 180 tys. zł.

Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego otrzyma ponad 1,5 mln zł. Dla Ustrzyckiego Domu Kultury i świetlic wiejskich przypadnie 870 tys. zł, a 650 tys. zł dla Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Wsparcie dla turystyki wyniesie 713 tys. zł. Utrzymanie Bieszczadzkiego Centrum Informacji i Promocji będzie kosztować 208 tys. zł. Pozostałą kwotę przeznaczono na realizację programu współpracy transgranicznej, współfinansowanego z Norweskiego Mechanizmu Finansowego EOG.

Duża kasa na inwestycje

Wydatki majątkowe to przede wszystkim nakłady na inwestycje. W 2010 r. przewidziano wyłożenie na nie prawie 21,5 mln zł. Wydatki inwestycyjne będą stanowiły 36% ogółu wydatków. Tak wysokiego „wskaźnika inwestycyjnego” ustrzycka gmina nigdy nie miała.

c.d. na s. 8

PANELE PODŁOGOWE

DĄB Północny
AC 3 gr. 7mm19⁹⁹ zł/m²DĄB Darfur
AC 4 gr. 8mm26⁹⁵ zł/m²Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31,
tel. 461 23 94 (za kinem)

REKLAMA NUMERU

KROŚCIENKO

Celny rok

Nowe normy dotyczące przewozu paliw i obostrzenia w przewozie paliwa, coraz nowocześniejsze urządzenia kontrolne, lepsze warunki kontroli i rozszerzenie uprawnień to podstawowe zmiany, które – wg celników z Krościenka – miały wpływ na przebieg ich służby w 2009 r.

str. 3

USTRZYKI G.

Zagubieni odnalezieni

Goprowcy wspólnie z pogranicznikami 3 lutego poszukiwali dwójki młodych ludzi, którzy w czasie zawiści śnieżnej zabłądzili w górach. Po sześciu godzinach poszukiwań zagubieni zostali odnalezieni.

str. 5

BIESZCZADY

Lansowanie kłokoczki

Wielu mieszkańców Bieszczadów na pytanie o kłokoczkę południową, odpowiedziałoby, że nie wie o niej nic. Jedni stwierdziliby, że to ptak, inni podejrzewaliby, że ktoś z chrząszczy, a jeszcze innym nazwa ta mogłaby się skojarzyć z grzybem.

str. 8

MYCZKÓW

Turyści generała Sikorskiego

W przedstaniu się „pensionariuszy” do granicy pomagali im zaufani ludzie, którzy przeprowadzali ich do Wołkowyi. Tu na plebanii u księdza Siuzdaka otrzymywali schronienie. Potem górami, omijając Cisnę i Roztoki, przechodzili na drugą stronę Karpat.

str. 10

USTJANOWA G.

Oby tak dalej!

Patronat nad „Biegiem na Igrzyska” objęła Justyna Kowalczyk. Jej sukcesy, jej postawa na trasach i poza nimi stanowią zachętę dla adeptów narciarstwa biegowego. Także oprawa zawodów i ich organizacja mają mobilizować do uprawiania tego wymagającego ogromnego wysiłku sportu.

str. 13

PODŁOGA & PODBITKA & SZALÓWKA

ZAKŁAD W KROŚCIENKU
tel. 013 461 24 24

DANKROS

SWIERK SYBERYJSKI
SOSNA KARELSKA

WYKONANIE
NOWE PROFILE
ZEWNETRZNE

“PROFIL”

Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA

BRAMY

BALUSTRADY

Producent
siatki ogrodzeniowej

NIERUCHOMOŚCI **NK**

KWAŚNIAK.net

ZAPRASZAMY

Lesko, ul. Śliżyńskiego 1 (koło parku), 0 501 393 733
Rzeszów, 3-Maja 14, Grunwaldzka 42, tel. 017 8538008, 0500040224

CERTYFIKOWANI DORADCY RYNKU NIERUCHOMOŚCI
ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE
WYCENA, KREDYTY

Podkarpacki Bank Nieruchomości

KOMPUTEROWE BADANIE SAMOCHODÓW I ELEKTROMECHANIKA
Zadwórze 4, 38-700 Ustrzyki D. (8 km w kierunku Ustrzyk G.)
0 508 153 375 0 508 153 376

„Zielone Bieszczady” z nowymi władzami

Grupa Partnerska „Zielone Bieszczady” ma nowe władze. Wyłoniono je na Walnym Zgromadzeniu Grupy Partnerskiej „Zielone Bieszczady”, które odbyło się w Ustrzyckim Domu Kultury w Ustrzykach D.

Grudniowe spotkanie partnerów GPZB było szczególnie ważne. Po pierwsze, GPZB obchodzi właśnie 10-lecie, a zatem jest motyw, by podsumować efekty jej działania. Po drugie, pojawiła się potrzeba uporządkowania spraw formalnych, wynikająca ze zmian przepisów, a także ze zmiany obszaru działania GPZB. Po trzecie, nadszedł czas na weryfikację stanu GPZB.

Dziesięcioletni okres funkcjonowania Grupy Partnerskiej „Zielone Bieszczady” przedstawił jej koordynator Przemysław Oldakowski. O funduszu GPZB i finansowanych z niego inicjatywach lokalnych opowiedziała koordynatorka Funduszu GPZB Lucyna Sobańska. O aktualnie realizowanych przez Fundację Bieszczadzką i GPZB programach i projektach poinformowali prezes fundacji Bogusław Pyzocha i wiceprezeska Alicja Gruza.

Obecnie GPZB zrzesza ponad 100 partnerów z trzech sektorów, tj.: prywatni przedsiębiorcy, organizacje pozarządowe i instytucje. Działa na terenie gmin: Baligród, Bircza, Cisna, Czarna, Komańcza, Lesko, Lutowska, Olszanica, Solina i Ustrzyki D.

W jej ramach zrodziła się inicjatywa Wolontariatu Bieszczadzkiego, w wyniku której powstały Centrum Wolontariatu Bieszczadzkiego w Ustrzykach D. i Ośrodek Wsparcia Wolontariatu Bieszczadzkiego w Lesku. Dzięki Funduszowi Inicjatyw Obywatelskich utworzone zostały Ośrodki Wsparcia Wolontariatu w Birczy i Komańcze.

Kolejny owoc istnienia GPZB to Wakacyjna Szkoła Języka Angielskiego - Learning Enterprises. Ma ona za sobą 4 lata działania na terenie Bieszczadów. Przyjeżdżali m.in. studenci z Uniwersytetu Warszawskiego i z uczelni amerykańskich, którzy w czasie wakacji w szkołach bieszczadzkich prowadzili nieodpłatne lektoryaty języka angielskiego.



Fot. T. Szewczyk

W GPZB istnieje Fundusz GPZB, który dzięki programowi „Działaj Lokalnie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i środkom pozyskiwanym od sponsorów może wspierać finansowo różne inicjatywy lokalne. Przez 4 lata jego działania złożono 107 wniosków. Dofinansowanie uzyskała prawie połowa. Całkowita suma dotacji wyniosła ponad 255 tys. zł.

W części roboczej walnego zgromadzenia przeanalizowano dokumenty programowe i po kilku poprawkach przyjęło je w głosowaniu jawnym. Zgodnie z nowym regulaminem zrezygnowano z powoływania Rady GPZB. Natomiast wybrane zostało nowe Prezydium GPZB. W jego skład weszli: Izabela Cichy, Bogdan Dołżycki, Lidia Franczyk, Roman Glapiak, Agnieszka Magda-Pyzocha, Przemysław Oldakowski (przewodniczący), Roman Skocelas, Jacek Skórka i Damian Wiśniewski.

Na podstawie listy obecności przedstawicieli organizacji na Walnym Zgromadzeniu GPZB zweryfikowano stan Grupy Partnerskiej „Zielone Bieszczady”. Obecnie wszyscy partnerzy GPZB, których przedstawicieli nie było na walnym, chcą potwierdzić swoją przynależność do GPZB zobowiązani są wypełnić nową deklarację współpracy.

T. S.

Panu Mieczysławowi Darosze
wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

TATY

składają

Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego
oraz **pracownicy Starostwa Powiatowego**
w **Ustrzykach D.**

Pani Jolancie Kuzar
wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

TATY

składają

Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego
oraz **pracownicy Starostwa Powiatowego**
w **Ustrzykach Dolnych**

Sołectwa miały wolną rękę

Wszystkie sołectwa w gminie Lutowska wybrały przedsięwzięcia, które na ich terenie zostaną sfinansowane z funduszu sołeckiego. Trzeba na nie zarezerwować w budżecie gminy ponad 132 tysiące złotych.



Sołectwo Lutowska za 40 tys. zł pobuduje sanitariaty w „Chacie pod Florianem”

Fot. T. Szewczyk

Sołectwa miały wolną rękę, jeśli chodzi o wybór tych zadań – mówi sekretarz gminy Lutowska Zofia Bacior-Michalska. – Na zebraniach wiejskich mieszkańcy to przedyskutowali i uzgodnili swoje propozycje. Radni gminni to zaakceptowali i wprowadzili do budżetu.

W ramach Funduszu Sołeckiego do podziału w całej gminie było ponad 132 tys. zł. Kwota, przypadająca na poszczególne sołectwa, uzależniona była od liczby zamieszkujących je osób.

Sołectwo Zatwarnica 12900 zł przeznaczyło na remonty dróg wewnętrznych, a 5000 zł na wyposa-

żenie boiska szkolnego. Mieszkańcy sołectwa Dwernik postanowili wykorzystać swoje 19700 zł na budowę oświetlenia ulicznego w Dwerniku i Dwerniczku. Całą swoją działkę – prawie 15000 zł – mieszkańcy sołectwa Chmiel wykorzystają na zakupy wyposażenia do remizo-świłty. Sołectwo Ustrzyki G. postanowiło przeznaczyć 15100 zł na urządzenie placu targowo-festynowego z małą architekturą w Ustrzykach G. Mieszkańcy sołectwa Lutowska chcą za pieniądze z funduszu sołeckiego – ponad 40000 zł – pobudować sanitariaty w „Chacie pod Florianem” w Lutowskich.

Trochę wykorzystanie funduszu sołeckiego skomplikowała decyzja sołectwa Stuposiany. Podjęło ono decyzję o przeznaczeniu swoich pieniędzy na budowę zatok przystankowych dla autobusów przy drodze wojewódzkiej w Prociśnem i Stuposianach. Ponieważ jest to zadanie, które nie może być pokrywane z funduszu sołeckiego, przypadająca na to sołectwo kwota – 23800 zł – powiększono o 16200 zł i wprowadzono do budżetu jako pomoc finansową dla Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich.

a. z.

Szyfrowe prace?

Pracownicy ustrzyckiego Urzędu Miejskiego przez kilka dni usuwali ze słupów elektrycznych i oświetleniowych reklamy firm, ogłoszenia i inne nalepki. Po jakimś czasie słupy były znów pooblepiane.

Nie będziemy ciągle wysyłać naszych pracowników, żeby te „ozdoby” ze słupów elektrycznych i ze słupów lamp ulicznych usuwali – zapewnia ustrzycki wiceburmistrz Jacek Przybyła. – Będziemy sprawę zgłaszać na policję. Na tych reklamach czy ogłoszeniach są nazwy firm czy adresy, więc ustalenie, kto za to odpowiada, nie będzie trudne.

Wiceburmistrz dodaje, że na terenie Ustrzyk D. jest co najmniej kilkanaście tablic i słupów ogłoszeniowych, na których tego typu materiały można umieszczać. Nie należy ich przyklejać jedynie na tych częściach tablic ogłoszeniowych, które są przeznaczone na nekrologi.

h. t.



Fot. umud



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Serwis Prasowy Parlamentu Europejskiego do Brukseli na seminarium dla dziennikarzy „Walka z przemocą wobec kobiet - perspektywa europejska”;

- Urząd Gminy i Gminne Centrum Informacji Turystycznej w Lutowskich do udziału w wyjeździe studyjnym do Stakcina (Słowacja) w ramach projektu „Stakcin Lutowskiom. Lutowska Stakcinowi”;

- Magazyn „Świat” i Międzynarodowe Targi Łódzkie do Łodzi na XVI edycję Międzynarodowych Targów „Regiony turystyczne. Na styl kultury”;

- Zakład Edukacji Artystycznej w Zakresie Sztuki Muzycznej PWSZ im. Jana Grodka w Sanoku do Sanoka na konferencję „Chopin bliski młodemu Polakom”, zorganizowaną w ramach obchodów Międzynarodowego Roku Chopinowskiego;

- Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych do Centrum Informacyjnego PALIZ w Warszawie na konferencję „Przygotowania Polski do Światowej Wystawy EXPO 2010 w Szanghaju”;

- dyrekcja, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D. do Ustrzyckiego Domu Kultury na Święto Patrona Szkoły;

- Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego do sali konferencyjnej UMWP w Rzeszowie na seminarium poświęcone badaniom ruchu turystycznego w wybranych miejscach województwa podkarpackiego;

- Krośnieńska Biblioteka Publiczna i Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie do Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej na uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu „Leśne Fotografie 2009” i otwarcie wystawy pokonkursowej;

- Informacja Medyczna „r-BIT” do Teatru im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie na uroczyste zakończenie X Plebiscytu Eskulap 2009 Województwa Podkarpackiego;

- Marszałek Województwa Podkarpackiego, Politechnika Rzeszowska i Podkarpacki Ośrodek Rozwojstwa Rolniczego do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego na konferencję „Zagrożenia dla produkcji żywności konwencjonalnej i ekologicznej w świetle projektu ustawy „Prawo o organizmach genetycznie zmodyfikowanych”;

- Fundacja Karpacka - Polska do Sanoka na spotkanie dotyczące współpracy w ramach projektu „Karpaty - góry przyjazne ludziom”.

Zawsze chcemy z waszą pomocą. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Żeby ferie były bezpieczniejsze

Praktycznie od 13 lutego uczniowie bieszczadzkich szkół rozpoczęli ferie. Zwykle ostatnie godziny wychowawcze przed przerwą zimową poświęca się zasadom bezpiecznego wypoczynku zimowego. Wiele szkół przed feriami odwiedzają policjanci, poruszając także te zagadnienia.



Fot. KPP Lesko

- Nasi policjanci w całym powiecie przeprowadzali zajęcia z uczniami, a także z przedszkolakami, ucząc, jak należy się zachowywać, by zimowy wypoczynek był bezpieczny – informuje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP.

Policjanci z zespołu prewencji kryminalnej KPP w Lesku przed feriami spotkali się z przedszkolakami i uczniami szkół podstawowych w Lesku, Hoczwi, Manastarcu, Bezmiechowej, Średniej

Wsi, Myczkowcach i Myczkowie. Również dzielnicowi w poszczególnych gminach powiatu leskiego przeprowadzili takie spotkania z dziećmi. Odbyły się one m.in. w Bereźce, Bóbrce i Cisnej.

- Najmłodsi otrzymywali kolorowanki „Bezpieczne ferie z policją”, opracowane w naszej komendzie, a także przybory do ich kolorowania. W czasie pogadanki wskazywali zimowe zagrożenia przedstawione na obraz-

kach i tłumaczyli, dlaczego należy unikać takich zachowań, jak wchodzenie na zamrożnięte rzeki i zbiorniki wodne, jazda na sankach w pobliżu dróg czy obrzucanie się śnieżkami, w których ukryte są lód bądź kamienie. Młodzi narciarze dowiedzieli się, że teraz już podczas jazdy na nartach czy deskach snowboardowych muszą mieć na głowach kaski – dodaje K. Antosz-Ulan.

h. t.

Polonijna msza z Michniowca

W niedzielę 30 stycznia TVP Polonia przy wsparciu TVP Rzeszów transmitowała „na żywo” mszę świętą z kościoła parafialnego p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Czarnej. W tydzień później - 7 lutego - widzowie Polonii mogli uczestniczyć we mszy wraz z wiernymi zgromadzonymi w kościele p.w. Narodzenia Św. Jana Chrzciciela w Michniowcu.



Fot. T. Szewczyk

Była to msza koncelebrowana pod przewodnictwem metropolity przemyskiego ks. abpa Józefa Michalika - przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, który także wygłosił homilię. Koncelebrantami byli ks. Andrzej Majewski - lutowski dziekan i proboszcz Czarnej oraz ks. Marek Typrowicz - proboszcz Ustrzyk G.

- Widzę, że Bieszczady po raz kolejny są w modlitewnej łączności z całą Polską i całym światem – powiedział ks. abp J. Michalik. – Mam szczególne powody do poczucia związków z Michniowcem. Tutaj przed kilku laty namawiałem strażaków, żeby utworzyli różę różań-

cową. Ta róża powstała i do dzisiaj istnieje. To jest wioska bardzo ważna w naszej diecezji. Choć liczy niewielu mieszkańców, jest tu wiele cennych inicjatyw – kręgi rodzin, różę różańcową, grupy modlitewne, świadczących o dużym zaangażowaniu świeckich w życie Kościoła.

W homilii ks. abp skupił się głównie na naukach, które wypływają z przypadających na tę niedzielę czytań biblijnych. Mówił przede wszystkim o potrzebie szukania głębi, o przyjmowaniu i rozumieniu Bożego słowa i o odpowiedzialności za słowo: – Słowo powinno mieć wartość, powinno być prawdziwe, „tak” powinno znaczyć „tak”, a „nie” – „nie”. Słowa powinny nieść wiarę, miłość, powinny zachęcać do dobra, powinny pulsować prawdą, życiowością...

Psalm responsoryjny wyśpiewał Marek Sokół. Lekcje odczytali i suplikacje wnieśli mieszkańcy Michniowca. Pieśni – oprócz wiernych wspomaganymi przez organistów z Jasienia Józefa Podolaka – zaśpiewały zespoły „Śnieżynka” z Czarnej i „Poloniny” z Lutowskiego.

W komentarzu historię „w pigułce” Michniowca i tutejszej świątyni przedstawił ks. Józef Brzostowski.

h. t.

CELNY ROK

Nowe normy dotyczące przewozu papierosów i obostrzenia w przewozie paliwa, coraz nowocześniejsze urządzenia kontrolne, lepsze warunki kontroli i rozszerzenie uprawnień Służby Celnej to podstawowe zmiany, które – wg celników z Krościenka – miały wpływ na przebieg ich służby w 2009 r.

Mniej ludzi i aut

W 2009 r. granicę w Krościenku przekroczyło 1 mln 406 tys. osób. W 2008 r. było 1 mln 860 tys. osób. Z przejścia drogowego skorzystało blisko 1 mln 330 tys. osób. Przejście kolejowe wybrało ponad 76 tys. podróżnych.

W przejściu drogowym na kierunku przywozowym i wywozowym celnicy odprawili w 2009 r. ponad 557 tysięcy pojazdów. W 2008 r. liczba odprawianych aut była wyższa – ponad 750 tysięcy.

- Spadek liczby podróżnych i pojazdów wynika nie tylko ze zmniejszenia się liczby korzystających z naszego przejścia cudzoziemców, ale i ze spadku liczby obywateli polskich – mówi jeden z funkcjonariuszy Oddziału Celnego w Krościenku: – Na pewno jedną z przyczyn tego zjawiska jest mniejsza „opłacalność” wyjazdów. Wynika to m.in. ze zmniejszenia normy podlegających zwolnieniom celnym wyrobów tytoniowych przywożonych do RP z 200 do 40 papierosów, a także z wprowadzenia ograniczeń w przywozie paliwa.

Więcej ujawnień

Celnicy z Oddziału Celnego w Krościenku odnotowali w 2009 r. ujawnienie 4451 prób przemytu. Ich przedmiotem były przede wszystkim papierosy i alkohol bez polskich znaków akcyzy. W sumie zajęli prawie 280 tysięcy paczek papierosów i 1164 l alkoholu.

- Choć w 2009 r. spadła w porównaniu z 2008 r. liczba podróżnych i pojazdów, to niemal dwukrotnie wzrosła liczba ujawnień i wynikających z nich spraw – mówi jeden z krościeńskich celników. – Oznacza to, że nasze kontrole są skuteczniejsze i mimo pojawiania się nieraz bardzo wymyślnych skrytek, coraz trudniej wywieść nas w pole. Ujawniliśmy znacznie więcej prób przemytu, ale w większości wiązały się one ze znalezieniem kilku-dziesięciu paczek papierosów.



Najczęściej celnicy z samochodowych skrytek wyjmują po kilkadziesiąt paczek papierosów
Fot. OC Krościenko

W 2009 r. celnicy z Krościenka zajęli 35 samochodów (w 2008 r. - 24 auta). Pojazdy zostały zajęte głównie dlatego, iż stanowiły narzędzia popełnienia przestępstwa. Zwykle zatrzymywano te auta, w których dokonane zostały przeróbki do celów przemytniczych.

Zatrzymano też 23900 telefonów i podzespołów do telefonów. Urządzenia te zostały zarekwirowane, gdyż nie były wyrobami oryginalnymi, lecz tzw. podróbkami.

Ze względu na wartość zabytkową krościeńscy celnicy zatrzymali także - przewożone bez wymaganych w takich przypadkach dokumentów - obrazy oraz wyroby z porcelany. Nie przepuścili też wyrobu z koralowca, którego przewiezienie przez granicę naruszało Konwencję Waszyngtońską CITES.

Więcej kar

W ub. r. funkcjonariusze celnicy ukarali 3065 osób mandatami karnymi na ponad 531 tys. zł. W porównaniu z wcześniejszym rokiem kwota nałożonych mandatów wzrosła trzykrotnie. W ciągu całego roku wszczęte zostały przez OC w Krościenku 1173 sprawy karno-skarbowe.

Ponadto krościeńscy celnicy przekazali Straży Granicznej ponad 3500 informacji o przekroczeniu dopuszczalnej masy całkowitej pojazdów. W wyniku tego na sprawców nałożone zostały mandaty karne na kwotę ponad 1 mln 127 tys. zł.

W celu pozostawienia po drugiej stronie granicy zgłoszonych do kontroli celnej nadwyżek towarowych zawrócono na przejściu ponad 4 tysiące osób. W wyniku tych działań krościeńscy celnicy uniemożliwili wwiezienie do Polski i tym samym na obszar celnego UE ponad 4300 paczek papierosów, 452 l alkoholu i 4100 l paliwa.

Więcej uprawnień

W ostatnim dniu października 2009 r. weszła w życie „Ustawa o Służbie Celnej”. Od tej pory wprowadzone przez nią rozwiązania są sukcesywnie wdrażane.

Nowa ustawa znacznie rozszerza uprawnienia funkcjonariuszy celnych. Dochodzenia w sprawach wykrytych przez celników prób przemytu wyrobów akcyzowych, narkotyków, dzieł sztuki, przedmiotów zabytkowych, zwierząt i roślin chronionych oraz naruszeń własności intelektualnej czy niedozwolonego obrotu technologiami i towarami o znaczeniu strategicznym są - w myśl tej ustawy - prowadzone przez służbę celną.

- Do tej pory sprawy te przekazywaliśmy policji – mówi jeden z celników. – Teraz będziemy je sami prowadzić, a właściwie już prowadzimy.

Celnicy mogą też wobec osób, które nie podporządkowują się ich poleceniom, stosować środki przymusu bezpośredniego, m.in. chwytów obezwładniających, kajdanki, palki, siatki obezwładniające, paralizatory, chemiczne środki obezwładniające, a nawet broń palną.

Mają też prawo stosować techniczne środki i urządzenia do zatrzymywania pojazdów mechanicznych, np. kolczatki, zapory i urządzenia do unieruchomienia kół pojazdów.

T. Szewczyk

OGŁOSZENIE

W związku z organizowaniem przez Ministerstwo Sprawiedliwości akcji

„Tydzień pomocy ofiarom przestępstw”

która przypada na okres od 22 do 28 lutego 2010 r., Sąd Rejonowy w Lesku informuje, iż 23 i 25 lutego 2010 r. w godz. 9:00-12:00 w sali nr 115 budynku Sądu przy pl. Konstytucji 3 Maja 9 będą pełnić dyżury pracownicy Specjalistycznego Ośrodka Wsparcia dla Ofiar Przemocy „SOS” w Lesku, którzy - oprócz prezentowania profilu działalności ośrodka - będą przedstawiać zainteresowanym oferty pomocowe oraz udzielać stosownych porad.

Prezes Sądu Rejonowego
Andrzej Cyran



KRONIKA POLICYJNA

* Dyżurnego leskiej KPP 26 stycznia powiadomiono, że pod balkonem na osiedlu przy ul. Unii Brzeskiej w Lesku leży sarna. Zwierzę zostało prawdopodobnie potrącone przez pojazd. Na miejsce wezwano lekarza weterynarii, który usiłił ranne zwierzę.

* W Lesku 26 stycznia kierujący mercedesem podczas cofania na oblodzonej jezdni nie zachował należytej ostrożności i zsunął się na prawidłowo zaparkowanego volkswagena, doprowadzając do zderzenia bocznego.

* Kierujący oplem astrą Andrzej Ch. 27 stycznia na ul. Korczaka w Ustrzykach D. nie zapanował nad pojazdem i w trakcie omijania doprowadził do zderzenia z chevroletem, prowadzonym przez Sławomira S.

* Dyrektorka Gimnazjum w Cisnej 27 stycznia zgłosiła usiłowanie włamania do budynku szkoły. Nieznany sprawca wybił szybę w oknie i dostał się do wnętrza obiektu. Jak ustalono ze zgłaszającej, nic z terenu szkoły nie zostało skradzione.

* Katarzyna Z. 28 stycznia zgłosiła włamanie ustrzycką KPP, że w nocy z 27 na 28 stycznia ktoś włamał się do jej volkswagena golf, zaparkowanego przy ul. Gombrowicza w Ustrzykach D. Sprawca ukradł z auta radioodtwarzacz wartości 300 zł.

* Marian S. 28 stycznia powiadomił ustrzycką KPP o włamaniu do jego domu pszczelarskiego w pasiece w Moczarach. Do włamania doszło w okresie od listopada do stycznia. Włamywacz ukradł m.in. narzędzia stolarsko-budowlane, lekarstwa dla pszczoł i inne przedmioty wartości ok. 3000 zł.

* Podczas odprawy celnej na przejściu granicznym w Krośniku 29 stycznia stwierdzono, że kierujący Citroenem berlingo jest w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Badanie wykazało w wydychanym przez niego powietrzu 1,6 promila alkoholu. W tej sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze.

* W Brzegach D. 29 stycznia jadący oplem Mariusz S. nie zachował dostatecznej ostrożności, w wyniku czego uszkodził lewe zewnętrzne lustro w opł. astrze, którym kierował Marcin Sz. Sprawca na miejscu wyrównał szkodę pokrzywdzonemu.

* Mieszkaniec Leska 29 stycznia zgłosił policji, że jacyś złodzieje ukradli trzy pilarki „Husqvarna” oraz kanister z 20 l paliwa z bagażnika autobusu „Autosan H-9”. Autobus był zaparkowany pod budynkiem Techniku Leśnego przy ul. Jana Pawła II w Lesku. Suma strat poniesionych w wyniku tej kradzieży przez Nadleśnictwo Lesko wynosi 8000 zł.

* Na terenie przejścia granicznego w Krośniku 30 stycznia kierujący fordem transitem obywatel Ukrainy Juriy B. nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i uderzył w ścianę budynku Placówki Straży Granicznej, powodując uszkodzenie elewacji.

* Na parkingu przy sklepie „Centrum” w Olszanie 30 stycznia nieznani sprawcy poprzez wybite

szyby i zniszczenie lusterek uszkodził seata ibizę oraz pobili Andrzeja O. i Mateusza K. Obaj poszkodowani zostali przewiezieni do szpitala.

* W Baligródzie patrol drogówki z leskiej KPP 30 stycznia zatrzymał do kontroli forda fusion, którym kierował Marek J. z Legionowa. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,26 promila alkoholu. Postępowanie prowadzi KPP Lesko.

* Podczas odprawy granicznej na przejściu granicznym w Krośniku 30 stycznia ujawniono ślady ingerencji w polu numerowym VIN mercedesa sprintera, kierowanego przez obywatela Wołodymyra P. Pojazd zabezpieczono na parkingu ustrzyckiej KPP.

* W Lesku na ul. Piłsudskiego 30 stycznia kierujący samochodem osobowym „Mazda” Krzysztof D. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu opłowi tigra, którym kierował Paweł W., w wyniku czego doprowadził do zderzenia obu pojazdów.

* Podczas kontroli drogowej prowadzonej 31 stycznia na drodze pomiędzy Czarną G. a Lutówkami ujawniono, że kierujący ciągnikiem „Zetor” Krzysztof D. znajduje się pod wpływem alkoholu. W wydychanym przez traktorzystę powietrzu stwierdzono 2,35 promila alkoholu.

* Właściciel baru w Uhercach Mineralnych powiadomił 1 lutego leską KPP o dokonaniu włamania do baru. Najprawdopodobniej ktoś po zamknięciu lokalu pozostał w środku, a następnie włamał się do automatu do gier zręcznościowych oraz ukradł papierosy wartości 54 zł.

* W Lesku na ul. Słowackiego 1 lutego kierujący autobusem „Autosan” Stanisław B. w trakcie wymijania nie zachował dostatecznej ostrożności, w wyniku czego na łuku drogi doprowadził do uszkodzenia pojazdu kii, należącej do Zbigniewa J.

* Na jednym z budynków przy ul. Słowackiego w Lesku 1 lutego nieznani sprawcy umieścili obraźliwe napisy, uszkadzając tym samym elewację budynku.

* Jeden z pracowników Rejonu Dróg Wojewódzkich powiadomił 1 lutego leską policję o uszkodzeniu barier na moście w Hoczwi. Szkoła została oszacowana na ponad 1000 zł.

* W Lesku na ul. Bieszczadzkiej 1 lutego kierujący samochodem „Dodge” i prowadzący forda podczas wymijania nie zachowali należytej ostrożności, w wyniku czego doszło do zderzenia lusterkami.

* Jakiś złodziej 2 lutego ukradł w Polańczyku na ul. Zdrojowej rozdzielnię elektryczną oraz ok. 100 m kabla elektrycznego.

* Mieszkaniec Leska 2 lutego powiadomił miejscową KPP o kradzieży na jego szkodę telefonu komórkowego „Samsung” wartości ok. 500 zł. W wyniku podjętych czynności ustalono sprawcę kradzieży i telefon odzyskano. Postępowanie w tej sprawie prowadzi KPP Lesko.

Bielik nie dotarł do Neapolu

Dwaj mieszkańcy Czernowic 4 lutego jechali z Ukrainy do Włoch. Ich bus „Mercedes Benz” celnicy w Krośniku poddali kontroli szczegółowej.

- Przewozili bardzo dużo bagażu w wielu paczkach. Postanowiliśmy ten bagaż dokładnie skontrolować – mówi jeden z celników.

W trakcie kontroli celnicy natknęli się na nietypowy pakunek z nietypową zawartością. W paczce znaleźli... spreparowanego ptaka drapieżnego.

- Na początku nie wiedzieliśmy, co to za ptak – opowiada celnik. - Poprosiliśmy o konsultację ornitologa z Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Powiedział po oględzinach ptaka, że jest to bielik. Dodał, że to młody osobnik, bo jeszcze nie miał ok. 85 cm wysokości.

Bieliki uważane są za gatunek zagrożony wyginięciem i znajdują się na liście Konwencji Waszyngtońskiej CITES. Za przewożenie - tak żywych, jak i spreparowanych - zwierząt, które są tam uwzględnione, a także ich części oraz wy-



Fot. OC Krośnik

robów z nich zrobionych grożą wysokie kary, łącznie z karą więzienia.

- Kierowca busa tłumaczył się, że nie wiedział dokładnie, co przewozi – dodaje celnik z Krośnika. - Mówił, że był jedynie przewoźnikiem, któremu zlecono tę paczkę dowieźć do Włoch. W Neapolu ktoś miał się po nią zgłosić.

Postępowanie w tej sprawie pod nadzorem prokuratury prowadzi Urząd Celný w Krośniku. Kierowca busa wpłacił 1500 zł a kontę przyszłej kary i został zwolniony. Ptaka zatrzymano do dyspozycji sądu. Sąd zadecyduje, co się z nim stanie.

h. t.

Happy endu nie będzie

Funkcjonariusze Referatu Zwalczania Przystępczości Celný z Krośnika podczas przeszukania jednej z posesji w Zagórzcu znaleźli ponad 4 tysiące paczek papierosów produkcji ukraińskiej. Sprawę prowadzi Urząd Celný w Krośniku.



Fot. OC Krośnik

Funkcjonariusze Referatu Zwalczania Przystępczości Celný z Krośnika 2 lutego przeszukali teren jednej z posesji w Zagórzcu. Jej właściciel twierdził, że nie ma żadnych wyrobów akcyzowych. Jednak przeszukanie domu mieszkalnego i zabudowań gospodarczych udowodniło, że było to twierdzenie nieprawdziwe.

W różnych skrytkach znaleziono 4099 paczek ukraińskich papierosów różnych marek, m.in. „Prima”, „Classic” i „LD”. Papierosy były ukryte w różnych miejscach, m.in. w meblach, pod meblami, w schowku pod schodami i w skrytce pod drewnem opałowym.

Sprawę prowadzi Urząd Celný w Krośniku. - W tym czasie postępowanie się toczy i trudno podać więcej szczegółów – mówi jeden z krośnickich celników. - Ale już wiadomo, że koniec nie będzie szczęśliwy dla właściciela tej posesji.

a. z.

Ucieczka się nie udała

Policjanci KPP z Leska zatrzymali turystę, który kierował autem, znajdując się pod wpływem alkoholu. Kiedy próbował uciec przed zatrzymującymi go do kontroli policjantami, wyładował w rowie.

Po południu 30 stycznia policjanci ruchu drogowego z leskiej KPP wykonywali swoje czynności służbowe w rejonie Baligródu. W pewnym momencie zauważyli jadącego w ich kierunku forda fusion. Jednak kiedy jego kierowca zauważył stojących na poboczu radiowóz policyjny, gwałtownie zahamował i próbował zawrócić, by odjechać w stronę Bystrzycy. Podczas wykonywania tych manewrów samochód wpadł w poślizg i zatrzymał się w rowie.

Policjanci podjechali na miejsce. Kierowca forda nie zleżał się nie stał i wysiadł z auta o własnych siłach. Policjanci poczuli od niego woń alkoholu. Po przebadaniu okazało się, że miał w organizmie 1,28 promila alkoholu.

Pięćdziesięcioletniemu turyście z Legionowa, który był kierowcą tego fusiona, od razu zatrzymano prawo jazdy. Niebawem odpowie przed sądem za przestępstwo prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości.

h. t.

Trzy dni nie trzeźwili, ale twierdzili, że...

Dziecko miało dobrą opiekę

- Czteroletni chłopiec przebywał w mieszkaniu w towarzystwie pijanych dorosłych. W domu trwała trzydniowa libacja alkoholowa, w czasie której dziecko było pozostawione samo sobie – mówi Katarzyna Antosz-Ulan z KPP w Lesku. - Nieodpowiedzialni opiekunowie odpowiedzą za to przed sądem rodzinnym.

W sobotę (6 lutego) przedpołudnie dyżurny leskiej KPP w Lesku został powiadomiony, że w jednym z mieszkań przy ul. 1000-Lecia w Lesku trwa od kilku dni impreza alkoholowa. Zgłaszający dodał, że najprawdopodobniej w mieszkaniu tym przebywa małe dziecko.

Policjanci po przybyciu na miejsce zastali w mieszkaniu czworo dorosłych. Wszyscy byli pijani. Każdy miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu. W mieszkaniu tym był także czteroletni chłopczyk.

Gospodarze i ich goście potwierdzili, że popijawa trwa od trzech dni. Stwierdzili też, że - wg nich - nie wpływało to negatywnie na bezpieczeństwo synka gospodarzy, który przez cały czas przebywał razem z nimi. Chłopcem zaopiekowała się sąsiadka.

W trakcie interwencji policjanci ustalili także, że wśród uczestników libacji był poszukiwany przez policję mieszkaniec Piaseczna. Mężczyznę zatrzymano w celu odbycia kary więzienia, której starał się uniknąć, ukrywając się przed wymiarem sprawiedliwości.

Oceną jakości sprawowania opieki nad dzieckiem przez rodziców zaję się teraz sąd rodzinny.

h. t.



KRONIKA POLICYJNA

* W Lesku na ul. Waryńskiego 2 lutego kierujący renaultem Antoni H. nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego, wskutek czego najechał na tył poloneza, którym kierował Andrzej B.

* Mateusz M. 2 lutego powiadomił ustrzycką KPP, że poprzedniego dnia został pobity w rejonie baru „Bellona” w Ustrzykach D. przez znanych mu mężczyzn. Czynności wyjaśniające w tej sprawie prowadzi KPP w Ustrzykach D.

* Na ul. 1 Maja w Ustrzykach D. 3 lutego prowadzący peugeota Grzegorz J. nie zachował należytej ostrożności, wskutek czego doprowadził do kolizji z hyundaiem, kierowanym przez Zbigniewa Z.

* W Zatwarnicy 3 lutego podczas czynności służbowych funkcjonariusz, kierujący radiowozem „Kia”, na śliskiej nawierzchni wpadł w poślizg, w wyniku czego uderzył w barierę energochłonną i uszkodził prawą stronę przedniego zderzaka. Przeprowadzono w tej sprawie czynności wyjaśniające.

* Przemysław S. 4 lutego zawiadomił policję o uszkodzeniu jego audi A3 przez śnieg spadający z dachu budynku przy ul. 29 Listopada w Ustrzykach D.

* Kierujący polonezem Henryk N. 4 lutego w Bereczce na ośnieżonej jezdni nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych, wskutek czego stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu, gdzie auto się przewróciło.

* Na ul. Korczaka w Ustrzykach D. 5 lutego kierujący fiatem cinquecento Kazimierz M. wymusił pierwszeństwo przejazdu na fordzie mondeo, kierowanym przez Joannę D., wskutek czego doszło do kolizji.

* Dyspozytor pogotowia ratunkowego w Ustrzykach D. 5 lutego powiadomił miejscową KPP, że w lesie w rejonie Łobozewa doszło do wypadku przy pracy. Podczas ścinania drzew został przyniesiony Kacper F. W wyniku wypadku doznał on ciężkich obrażeń ciała i został przetransportowany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Rzeszowie. Czynności w tej sprawie prowadzi KPP w Ustrzykach D.

* Mikołaj Sz. 5 lutego powiadomił ustrzycką KPP, że podczas przechodzenia na drugą stronę ul. 29 Listopada został potrącony przez samochód osobowy nieznanego mu marki i o nieustalonych numerach rejestracyjnych. Wskutek potrącenia doznał otarcia naskórka twarzy. Poszkodowany w chwili zdarzenia był nietrzeźwy.

* W Lesku na ul. Stowackiego 5 lutego patrol ruchu drogowego z leskiej KPP zatrzymał do kontroli samochód daewoo, prowadzony przez Bartosza D. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 0,21 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Stefkowej 5 lutego poinformował policję, że jego ojciec w stanie nietrzeźwości uderzył awanturę domową i rzuca

w mieszkaniu różnymi przedmiotami. Patrol policyjny dokonał zatrzymania sprawcy awantury, który zakłócał ciszę nocną, wybił szybę w drzwiach i groził synowi pobiciem. Został on przewieziony do Policyjnego Dozoru Osób Zatrzymanych w Sanoku w celu wytrzeźwienia.

* Na ul. Kraskich w Lesku 5 lutego kierująca fiatem Joanna S. podczas cofania nie zachowała szczególnej ostrożności i uszkodziła toyotę, będącą własnością Marty K.

* W Uhercach Mineralnych 5 lutego mieszkaniec Warszawy, wracając z wyciągu narciarskiego w Ustrzykach D., zgubił dwie deski snowboardowe, które spadły z bagażnika jego samochodu. Najprawdopodobniej zgubiony sprzęt przywłaszczył sobie kierowca auta jadącego za warszawianinem. Stratę oszacowano na ok. 800 zł.

* W Jankowcach patrol policyjny z leskiej KPP 5 lutego zatrzymał do kontroli drogową fordą mondeo, którym kierował Jerzy J. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,34 promila alkoholu.

* Sebastian M. 6 lutego zgłosił ustrzyckiej policji, że poprzedniego dnia, kiedy podwoził swoich znajomych, ktoś ukradł mu telefon komórkowy „Nokia M-95” wartości 450 zł.

* Mieszkanka Terki 6 lutego zgłosiła na policję kradzież z jej stodoły używanych desek. Zgłaszająca nie była w stanie określić ilości desek ani ich wartości.

* Ustrzycka KPP 7 lutego została przez Kamila Sz. powiadomiona o kradzieży na jego szkodę. Kiedy przebywał w Przemyślu, jakiś złodziej ukradł mu portfel z dokumentami i kartą bankomatową, po czym wybrał z bankomatu na ukradzioną kartę 500 zł z jego konta.

* Adam M. 7 lutego złożył zawiadomienie na policję, że ktoś w Smolniku ukradł mu kamień do żaren, trylinki i krawężnik wartości ok. 580 zł.

* Kierujący volkswagenem pasatem Bogusław Sz. 8 lutego zawiadomił, że w Ustjanowej potrafił psa, który nagle wbiegł na jezdnię. Właściciela psa nie ustalono.

* W Lesku na ul. Piotra Kmity 9 lutego Renata W., będąca pasażerką opla, wysiadając z samochodu, uszkodziła drzwiami szkodę, należącą do Zbigniewa D.

* Kierujący oplem astra Marek Cz. 10 lutego w Postolowie nie zachował szczególnej ostrożności w czasie wyprzedzania skręcającego w lewo ciągnikiem „Urus” Marcina L., wskutek czego najechał na ciągniętą przez traktor rurę kanalizacyjną, doprowadzając do zarzucenia pojazdu na barierę energochłonną. Na opla astrę z kolei najechał opel vectra, prowadzony przez Magdalene T. W wyniku zdarzenia urazu kolana doznał kierowca astry.

Po sześciogodzinnej akcji poszukiwawczej w górach...

Zagubieni zostali odnalezieni

Goprowcy wspólnie z pogranicznikami 3 lutego poszukiwali dwójki młodych ludzi, którzy w czasie zawiłej śnieżnej zablądzi w górach. Po sześciu godzinach poszukiwań zagubieni zostali odnalezieni.

Przed południem 3 lutego dwudziestoletni turysta z młodszą o rok koleżanką wybrali się pieszo szlakiem turystycznym na Wielką Rawkę. Kilka dni wcześniej oboje przyjechali w Bieszczady na zimowy odpoczynek. W chwili ich wyjścia w góry była ładna pogoda i nic nie zapowiadało, że szybko się popsuje.

Jednak – jak to w górach często bywa – wiatr nagle się wzmógł, zaczęły się zamiecie i zdecydowanie zmalała widoczność. Młodzi ludzie, schodząc już z gór, stracili orientację w terenie i zaczęli ich też opuszczać ślady. Michał W. zadzwonił ok. godz. 18.00 z telefonu komórkowego i powiadomił ratowników GOPR-u o tej sytuacji. Nie potrafił jednak określić dokładnej miejsca, w którym się znaleźli.

Akcję poszukiwawczą rozpoczęto natychmiast – informuje rzeczniczka Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej kpt. Elż-



Do poszukiwań zaginionych wykorzystano m.in. skutery śnieżne

Fot. BIOSG

bieta Pikor. - Brało w niej udział dwudziestu ratowników Grupy Bieszczadzkiej GOPR i pięciu przeszkolonych w ratownictwie górskim funkcjonariuszy z Placówki Straży Granicznej w Ustrzykach G. Wykorzystano do poszukiwań skutery śnieżne, samochody terenowe oraz cały ekwipunek ratowniczy. Turystów szukano ok. 6 godzin. W mo-

mentie ich zlokalizowania młodzi ludzie byli zmęczeni i wychłodzeni.

Bezpośrednio po odnalezieniu udzielono obojgu pomocy przedmedycznej i zwieziono ich do oczekującej już karetki pogotowia ratunkowego. Do szpitala w Ustrzykach D. została przewieziona jedynie 19-letnia Natalia, ponieważ jej organizm był znacznie wychłodzony.

h. t.

Kradł, wykorzystując nieuwagę domowników

Józef K. 7 lutego zawiadomił ustrzycką KPP, że ktoś wszedł do jego mieszkania przy ul. Gombrowicza w Ustrzykach D. On sam zajęty był wówczas rozmową przez telefon. Słyszając, że ktoś wszedł, szybko ją zakończył. Jednak w mieszkaniu już nikogo nie było. Nie było też znajdujących się w pokoju 420 zł.

Dwa dni później policja została powiadomiona o podobnym zdarzeniu. Tego dnia kradzież portfela zgłosiła mieszkanka jednego z bloków przy ul. Pionierskiej. Kradzież przebiegła wg takiego samego scenariusza jak w przypadku wcześniejszym.

Złodziej działał wg jednego schematu – mówi naczelnik wydziału kryminalnego ustrzyckiej KPP Roland Szczepanik. - Wykorzystywał to, że drzwi wejściowe nie były zamknięte i wchodził do mieszkania. Kiedy się na kogoś natykał, mówił, że zbiera datki na chore dzieci. A gdy nikt z domowników nie zauważał jego wejścia, dokonywał kradzieży.

Mieszkańcy osiedla przy ul. Pionierskiej zwrócili uwagę na młodego mężczyznę, który bez pukania wchodził do mieszkań. Kiedy zauważyli, że wszedł do klatki schodowej jednego z bloków mieszkających, powiadomili o tym policję.

Po tej informacji 10 lutego przed południem patrol policji został wysłany na ul. Pionierską. Policjanci sprawdzili wskazane miejsce i zatrzymali 33-letniego obywatela Rumunii, mieszkającego w powiecie łańcuckim.

Złodziej usłyszał już zarzuty – dodaje R. Szczepanik. - Przyznał się do popełnienia kradzieży i dobrowolnie poddał karze. Obecnie nasi funkcjonariusze sprawdzają, czy mężczyzna ten nie dopuścił się innych przestępstw.

h. t.

Lescy policjanci podsumowali rok

Lescy policjanci 28 stycznia podsumowali wyniki swojej pracy w 2009 r. W ich rocznej odprawie uczestniczyli m.in. zastępca Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Policji mł. insp. Andrzej Sabik, przedstawiciele władz samorządowych oraz współpracujących z policją służb i instytucji. Podczas odprawy omówiono też plan działania leskiej KPP w 2010 r.



Fot. KPP Lesko

Odprawę rozpoczął komendant powiatowy nadkom. Krzysztof Madej, który omówił stan bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie powiatu leskiego. Przedstawił on także osiągnięcia minionego roku, zaliczając do nich przede wszystkim wzrost wykrywalności przestępstw. W ub. r. wyniosła ona 88,9 %.

Warto podkreślić, że w 2009 r. lescy policjanci wykryli prawie 700 przestępstw gospodarczych. W tej dziedzinie wskaźnik wykrywalności wyniósł 99,4 % i był jednym z najlepszych na Podkarpaciu.

Podczas prezentacji, obrazującej pracę leskiej KPP, przedstawiono także wyniki ankiety przeprowadzonej na terenie powiatu w ub. r. przez policjantów dzielnicowych. Wynika z niej, że sami mieszkańcy wysoko określają swoje poczucie bezpieczeństwa. Na uwagę zasługuje fakt, że 56% mieszkańców ocenia działania policji w sferze dbałości o bezpieczeństwo wysoko, a 21 % - bardzo wysoko.

Głos podczas odprawy zabrali także zaproszeni goście, m.in. prokuratorka rejonowa Maria Chrzanowska, prezes Sądu Rejonowego Andrzej Cyran oraz wicestarosta powiatu leskiego Stanisław Szlęzak.

a. z.

Pożar suszarni

Dyżurny Powiatowej Komendy Państwowej Straży Pożarnej w Lesku 27 stycznia poinformował miejscową Komendę Powiatowej Policji o pożarze w Uhercach Mineralnych. Zapaliły się retorty do wypału węgla drzewnego.

Patrol policyjny przekazał informację, że strażacy, przybywszy na miejsce, schładzają strumieniami wody suszarnię, w której znajduje się tła-ce się drewno. Otwarcie suszarni spowodowałoby gwałtowne dostanie się do środka tlenu, co skutkowałoby wybuchem ognia i rozprzestrzenieniem się pożaru.

Wg wstępnych ustaleń przyczyną pożaru było najprawdopodobniej zwarcie, do którego doszło w jednym z urządzeń elektrycznych, znajdujących się w suszarni.

Współwłaściciel firmy oszacował spowodowane pożarem straty na ok. 10 tys. złotych. Spaliło się ok. 600 m3 drewna.

a. z.

Kolędowali w kole szósty raz

Już po raz szósty w Ustrzyckim Domu Kultury 29 stycznia spotkali się kolędnicy ze szkół i przedszkoli ustrzyckiej gminy na Międzyszkolnym Przeglądzie Kolędniczym „W kole kolędujemy”, którego organizatorem była SP w Hoszowie.



Fot. A. Górski

Celem przeglądu jest kultywowanie tradycji śpiewania kolęd i pastorałek, integrowanie środowisk szkolnych, wyszukiwanie i rozwijanie talentów artystycznych oraz stworzenie możliwości zaprezentowania się na scenie.

Kolejność pozostałych prezentacji ustalono w drodze losowania. Trzyletnie dzieci z grupy „Krasnale” z Przedszkola nr 2 w Ustrzykach D. prześlicznie zaśpiewały „Przybieżeli do Betlejem”. Następnie zakolędowały dzieci z SP w Ustjanowej,

ty, Dawida Pałysa i Damiana Buziewicz. Trzecia grupa - uczniowie kl. I, których wychowawczyniami są Jolanta Sieroń i Ewa Furmaniak - wykonała kolędę „W grudniowe noce”.

Kolędy i pastorałki zaśpiewały również solistki z ZSP nr 2 w Ustrzykach D.: Agnieszka Sykała i Kaja Rokicka, podopieczne Jadwigi Jastrzębskiej, oraz Jagoda Smarkucka, Ewa Siara, Wiktoria Chudzik i Agnieszka Urban, przygotowane przez Alicję Niedosiął.

Przy akompaniowaniu gitary zakolędowali uczniowie z ZSP w Ropience, których przygotowała Katarzyna Niezgoda-Feculak. Zaraz po nich wystąpili podopieczni Kingi Szewczyk i Danuty Migielicz z SP w Łobozewie, którzy zaśpiewali m.in. ukraińską pastorałkę. Piękne kolędy usłyszeliśmy w wykonaniu dzieci z SP w Równi pod kierunkiem Celinę Kucab.

Wszyscy kolędnicy otrzymali gromkie brawa od publiczności oraz dyplomy i słodycze. Mamy nadzieję, że za rok znów spotkamy się ponownie na wspólnym kolędowaniu.

B. Bulwan, E. Trybula



Fot. A. Górski

Po otwarciu przeglądu przez dyrektora UDK Wojciecha Szotta i dyrektorkę SP w Hoszowie Bożenę Płocką na scenie zagościły dzieci z SP w Hoszowie. Gospodarze przeglądu wystawili jasełka, przygotowane pod kierunkiem Bożeny Płockiej, Jolanty Sobieckiej i Hali Wolskiej-Leń. W przedstawieniu wystąpiły też przedszkolaki pod kierunkiem Beaty Bulwan.

przygotowane przez Danutę Krycką, Urszulę Fuxkę, oraz sympatyczne przedszkolaki pod opieką Bożeny Organ.

ZSP nr 1 w Ustrzykach D. reprezentowały w tym roku trzy grupy kolędnicze. Pierwsza grupa pod kierunkiem Urszuli Andruch zagrała trzy kolędy na fletach. Natomiast Janina Malicka przygotowała trzy solowe występy: Joanny Arma-

Niech od Bałtyku aż do stóp Tatr żyją babcie i dziadkowie 100 lat!

Mszą św. w kościele parafialnym w Berezce 21 stycznia rozpoczęły się uroczystości związane ze świętem babci i dziadka. Mszę o zdrowie i błogosławieństwo dla wszystkich babci i dziadków odprawił ks. Tomasz Latoszek – proboszcz parafii.



Później uczestnicy uroczystości w budynku Szkoły Podstawowej w Berezce obejrzeli program artystyczny z życzeniami i laurkami, specjalnie przygotowany na tę okazję. Dyrektorka szkoły Wanda Goszyła przywitała gości, życząc im udanego świętowania.

Na spotkanie przybyło ponad sto osób. Nie tylko babcie i dziadkowie, których wnuki chodzą do szkoły w Berezce, lecz i ci, których wnuki opuściły już szkolne mury, a także ci, których wnuki dopiero za parę lat rozpoczną edukację. Większość z nich to mieszkańcy Bereznicy Wyżnej, Woli Matiaszowej i Berezki. Przybyli też goście z Myczkowa, Uherzec Mineralnych, Średniej Wsi i Leska.

Z życzeniami pośpieszył również wójt gminy Solina Zbigniew Sawiński, który z radną Aliną Michalską również przybył na to spotkanie. Po części oficjalnej goście zostali ugostzeni poczęstunkiem, przygotowanym przez rodziców i nauczycieli.

Takie uroczystości nie tylko integrują mieszkańców sąsiadujących wiosek, lecz dają też możliwość spotkania się i porozmawiania, z tymi których dawno się nie widziało. Jest to inicjatywa godna polecenia i naśladowania.

Krystyna Podsobińska

Zimowo, miło i słodko

Przedszkolaki ze szkoły w Równi 22 stycznia dały swoje pierwsze przedstawienie. Na uroczystość zaproszono babcie, dziadków, rodziców i rodzeństwo małych aktorów.



Fot. SP Równia

Dzieci młodsze (Anastazja Budzyło, Gracjan Rudny i Mateusz Długi) wystąpiły z przedstawieniem „Trzy życzenia”.

Sześciolatki dla swoich gości przygotowały inscenizację na podstawie wiersza Włodeka Gajdaka „Ballada o uprzejmym rycerzu”. W przedstawieniu udział wzięło czworo narratorów: Natalia Falkowska, Wiktoria Myszczak, Karol Wajda i Patryk Kijas. W roli króla wystąpił Andrzej Kozdrowski, królową była Katarzyna Podkalicka, rycerzem Michał Pilecki, a smokiem Patryk Piotrowicz. Potem dzieci solo lub w duecie śpiewały swoim babciom i dziadkom kolędy.

Po występach wszyscy uczestnicy uroczystości zaproszeni zostali na poczęstunek, przygotowany przez rodziców przedszkolaków. Było miło i bardzo słodko.

Maria Fuxsa

Spotkanie opłatkowe w Zatwarnicy

W ostatnią niedzielę stycznia w ośrodku wypoczynkowym Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Zatwarnicy na wspólnym kolędowaniu spotkali się mieszkańcy sołectwa. Spotkanie opłatkowe nastąpiło z inicjatywą sołtysa Romana Kwiatkowskiego, Rady Sołeckiej oraz miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich przy współudziale Gminnego Ośrodka Kultury.

Choć było już miesiąc po Bożym Narodzeniu, tego dnia w Zatwarnicy panował wigilijny nastrój. Proszący za oknami śnieg i trzaskający mróz tworzyli prawdziwie bożonarodzeniową atmosferę.

Jak nakazuje świąteczna tradycja, spotkanie rozpoczęło się modlitwą oraz przełamaniem się opłatkiem. Następnie wszyscy zasiedli do zastawionych wigilijnych potrawami stołów. Nie zabrakło grochu z kapustą, gołąbków czy barszczu z uszkami.

Po posiłku przyszedł czas na kolędowanie. Rozbrzmiewały tradycyjne polskie kolędy śpiewane przez wszystkich przy akompaniowaniu kapeli „Poloniny” z Lutówki. Mieszkańców zachwycił występ niedawno reaktywowanego Koła Gospodyń Wiejskich, które przypominało zapomniane, lecz piękne pastorałki, m. in. „Hej, w dzień narodzenia”, „Mesjasz przyszedł” czy „Mości gospodarzu”. Wspólnym śpiewem swoją obecność zaakcentował ksiądz proboszcz Zenon Bieszczad. Śpiewane przez niego kolędy i przetożone słowa Ewangelii pozwoliły raz jeszcze przeżyć cudowny czas.

Jako że spotkanie odbyło się w okresie karnawałowym, druga część wieczoru upłynęła w mniej podniosłym, lecz równie ciepłym klimacie. Dominowała nuta ludowa, przy której

zgrupowani świetnie bawili się śpiewem i tańcem. Mieszkańcy Zatwarnicy pokazali, jak doskonale potrafią się bawić i jak bardzo szanują tradycję.

Marek Sokół



Wszystkich zachwycił występ członkiń zatwarnickiego KGW Fot. GOK Lut.

Noworoczne spotkanie przyjaciół

W sali Ogniska Pracy Pozaekcyjnej w Lesku 25 stycznia odbyło się spotkanie władz Hufca Bieszczadzkiego ZHP z przyjaciółmi harcerstwa i harcerzy.

Uczestniczyli w nim członkowie komendy hufca, komisji rewizyjnej, przewodniczący Rady Przyjaciół Harcerstwa Henryk Barański, przedstawiciel Komendy Powiatowej Policji oraz inne osoby, które pomagały harcerzom.

Komendantka hufca hm. Krystyna Pałuch podziękowała wszystkim uczestnikom spotkania za pomoc w realizacji zadań statutowych. Szczególnie wyróżniła gminę Solina za wspieranie miejscowych gromad zuchowych i drużyn

harcerskich oraz całego hufca, a także leską KPP za współpracę w realizacji programu hufca. Hm. Krystyna Pałuch wręczyła podziękowanie przewodniczącemu KPP Dariuszowi Radio za pomoc w organizacji zlotu harcerskiego w Berezce.

Komendantka podkreśliła również znaczenie pomocy starostwa, Ogniska Pracy Pozaekcyjnej i Biblioteki Pedagogicznej w realizacji zadań programowych. Słowa podziękowania skierowała także do rodziców umożliwiających dzieciom udział w zbiórkach.

Wszyscy zebrani póź-



Fot. HB ZHP

niej wzięli udział w kolędowaniu. Przy śpiewaniu kolęd i pastorałek posilkowano się śniadkiem, przygotowanym przez kapelana hufca ks. hm. Tomasza Latosza, który także grał na

gitarze. Kolędowanie trwało ponad dwie godziny. Wszyscy postanowili się spotykać na takiej imprezie co roku.

HB ZHP

Bieszczadzka biblioteczka

Zacząło się w Ustrzykach



album fotografii
STRAJKI
ustrzycko-rzeszowskie

Pamiętne powinny być dla nas te dwie daty: 19 i 20 lutego 1981 r. To wtedy najpierw w Rzeszowie i dzień później w Ustrzykach D. podpisano porozumienie pomiędzy strajkującymi a przedstawicielami rządu. Ale zanim do tego doszło, protestujący „wymusili” podpisanie porozumienia, zajmując najpierw budynek Urzędu Miasta i Gminy w Ustrzykach, a potem siedzibę Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Rzeszowie. Wydarzenia te przeszły do historii pod nazwą strajków ustrzycko-rzeszowskich lub porozumień rzeszowsko-ustrzyckich.

Tak rodził się związek rolników, który został zarejestrowany 12 maja 1981 r. pod nazwą NSZZ RI „Solidarność”. Szkoda, że o tych wydarzeniach sprzed 29 lat mówi się rzadko, głównie przy okazji okrągłych rocznic. Stąd wiedza o nich jest nienajlepsza.

Dobrze się stało, że o tych faktach przypominano w książce Tomasza Berezy i Marcina Krzanickiego „Strajki ustrzycko-rzeszowskie. Album fotografii”, wydanej przez Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie.

W 1980 r. przez Polskę przeszła fala strajków robotniczych, które zostały uwieńczone podpisaniem porozumień sierpniowych w Szczecinie i Gdańsku. O swoje prawa zaczęli także upominać się rolnicy. „Powstały w znacznie szerszym zakresie konkretne inicjatywy, zmierzające do tworzenia nowych struktur samorządu wiejskiego, głównie niezależnych samorządnych związków zawodowych rolników indywidualnych „Solidarność Wiejska” - tak pisał w okólniku płk. Stefan Olejarsz, zastępca dyrektora Departamentu III A MSV. Niestety, władza nie kwapiła się z uznaniem „Solidarności Wiejskiej”. Siłą rzeczy musiało dojść do niezadowolonych rolników, którzy zdecydowali się walczyć o swoje prawa poprzez strajk okupacyjny. Ale o tym za chwilę.

W Bieszczadach rosło niezadowolenie. Powstawała tu Federacja Robotników, Rolników i Innych Grup Zawodowych Bieszczadów. Z inicjatywy federacji 9 listopada 1980 r. odbył się Sejmik Bieszczadzki - zjazd przedstawicieli ruchów chłopskich w Bieszczadach i innych regionach Polski Połu-

dniowo-Wschodniej. Swoje 22 postulaty, m.in. likwidacja ośrodków Urzędu Rady Ministrów w Arłamowie, Mucznie i Wołosate, zmiana nazw niektórych miejscowości (powrót do nazw pierwotnych) i przekazanie pałacyku Ministerstwa Sprawiedliwości w Olszanicy na ośrodek zdrowia i dom kultury, sejmik przekazał władzom bieszczadzkim i krośnieńskim, które je zbagatelizowały.

29 grudnia 1980 r. rozpoczęła się okupacja UMIG w Ustrzykach D. Delegacja rządowa przybyła tu 6 stycznia 1981 r. Porozumienia nie osiągnięto i niczego nie podpisano, bo komisja nie była do tego upoważniona. Władza nie chciała dłużej tolerować takiego stanu rzeczy i 12 stycznia zdecydowała się na siłowe rozpręczenie strajku z pomocą oddziałów MO i ZOMO. Część strajkujących przeniosła się do siedziby MKZ NSZZ „Solidarność” w Ryńku (obecnie mieści się tam PCK), a ponad 30 uczestnikom strajku udało się przedostać do Rzeszowa. Ze strajkującymi 27 stycznia spotkał się Lech Wałęsa, który przybył z grupą działaczy „Solidarności” (dzień wcześniej był u strajkujących w rzeszowskiej WRZZ). Po wznowionych rozmowach podpisano porozumienia w Rzeszowie (19 lutego) i Ustrzykach D. (20 lutego). Ze strony rządowej podpis złożył m.in. wiceminister rolnictwa Andrzej Kacała, ze strony strajkujących m.in.: Jan Kulaj, Katarzyna Bielańska, Józef Ślisz, Władysław Mazur (Rzeszów) i Michał Pałasz, Antoni Wojnarowicz, Jerzy Jankowski, Władysław Moskalik, Józef Sabara, Kazimierz Kołodziński (Ustrzyki D.). W Rzeszowie i w Ustrzykach D. z ramienia KKP NSZZ „Solidarność” porozumienie sygnowali m.in. Lech Wałęsa i Bogdan Lis.

Album składa się z blisko 140 fotografii, które pochodzą ze zbiorów Tomasza Berezy, Augustyna Czuby, Ryszarda Domaradzkiego, Kazimierza Kołodzińskiego, Józefa Konkla, Jana Kulaj, Waldemara Mikołowicza, Zdzisława Rozwalaka, Wiesława Stebnickiego, Janusza Szkutnika, Marka Wójcika, IPN Oddział w Lublinie i IPN Oddział w Rzeszowie.

Jak napisano na stronie IPN, fotografie to jakby wizualna forma opowieści o tych wydarzeniach z przełomu 1980 i 1981 r. Zdjęciom towarzyszą m.in. fragmenty archiwalnych dokumentów i wypowiedzi ówczesnej władzy, komentujące zaistniałą sytuację społeczno-polityczną. Nie brakuje także treści historycznej, której recenzentem jest prof. dr hab. Jan Draus.

Na koniec refleksja. Może warto by zadbać o to, aby tę przeszłość w jakiś sposób dowartościować, może upamiętnić, aby - wykorzystując myśl Mariusza Głuski z „Bieszczadzkiej kart historii” - Ustrzyki kojarzyły się nie tylko z Bieszczadami, nartami czy legendarnym zespołem KSU (choć są to dobre skojarzenia).

WD
Tomasz Bereza [tekst], Marcin Krzanicki [dobór fot.], *Strajki ustrzycko-rzeszowskie. Album fotografii*, Rzeszów 2009.

Jerzy Janicki

BALLADA BIESZCZADZKA

Ej, od dolin mgła się wspina
Bies ją wiatrem w supły wiąże,
Pięści z nosem nie rozróżnisz,
Ani księcia od prosięcia.
Taka mgła... taka mgła,
Gdzie jest jeszcze w świecie taka mgła?

Powiadają ludzie starzy -
Im rozumu nie brakuje -
Ze to niedźwiedź strawę warzy.
A to tylko mgła się snuje.
Taka mgła... taka mgła...
Gdzie jest jeszcze w świecie taka mgła?

Sroga przyszła w góry zima,
Przymarł aż wilkowi ogon,
I kto dzisiaj mnie ogrzeje,
Czy dziewczyna, czy samogon,
W taki mróz... w taki mróz,
Gdzie na świecie bywa jeszcze taki mróz?

Biało, biało na przełęczach,
W śniegu całe połoniny,
Jeszcze bielsze i cieplejsze
Naszych dziewcząt są przyniosły!
Jaki mróz! Co za mróz!
Gdzie na świecie bywa jeszcze taki mróz?

Gdzieś na świecie ponoć piece
I widelcem schab się jada,
Likier pija z czarną kawą,
Radio gada o Bieszczadach,
Baju - baj, baju - baj,
Może jest na świecie nawet taki kraj...

(Balladę z filmu „Kino objazdowe” wg scenariusza Jerzego Janickiego nadesłał Jerzy „Baryla” Nowakowski)



Ryc. Z. Zamolojko

Tydzień z teatrem w Lutowiskach

Drugi tydzień lutego upłynął w Lutowiskach pod znakiem teatru. Na zaproszenie tamtejszego Gminnego Ośrodka Kultury do Lutowisk przyjechał Teatr „Wyjście Ewakuacyjne”, działający przy Uniwersytecie Humanistyczno-Przyrodniczym im. Jana Kochanowskiego w Piotrkowie Trybunalskim.

Dziesięcioosobowa grupa aktorów, prowadzona przez reżyserkę Lucynę Jakubczyk, została bardzo ciepło przyjęta przez miejscową społeczność, zwłaszcza jej młodszą część.

We współpracy z Zespołem Szkół w Lutowiskach zorganizowano dwa bloki warsztatowe, w których wzięło udział ponad 20 uczniów. Młodzież poznała i przećwiczyła podstawowe formy wyrazu w teatrze oraz zasady poruszania się na scenie. Nie zabrakło także ćwiczeń dykcji i interpretacji tekstu oraz warsztatów ruchowych. Podkreślić należy ogromne zaangażowanie młodzieży, która z zapałem i wielką otwartością współpracowała z aktorami.

Atrakcją dla wszystkich mieszkańców gminy był Karnawałowy Wieczór Kabaretowy w kinie „Otryt”. Nie zawiedli widzowie, zapelniając kinową salę do ostatniego miejsca, i nie zawiedli aktorzy, serwując występ na bardzo wysokim poziomie. Występ wypełniony był skeczami, piosenkami i monodramami, przerywanymi salwami śmiechu widzów.

Na zakończenie wszyscy przebiegli przed budynek kina, by podziwiać kilkunastominutowy pokaz tańca z ogniem, który „Wyjście Ewakuacyjne” także ma w swoim repertuarze.

- Celem zaproszenia profesjonalnej grupy teatralnej było przybliżenie mieszkańcom sztuki, z którą nie mamy możliwości obcować na co dzień - mówi dyrektor GOK Lutowiska Marek Sokół. - Ponadto pragniemy wykorzystać artystów do celów edukacyjnych, zwłaszcza by zarazić młodych ludzi teatrem, pokazać im, że jest to świetna forma zabawy, jak i sposób na przełamywanie wewnętrznych barier.



J. D. W warsztatach teatralnych brało udział ponad dwudziestu uczniów

Fot. J. Doliwa

Burkut wczoraj i dziś (VI)

Co za niezwykła gościnność!

Burkut - dziwna i rzadko spotykana nazwa. Mało kto wie, że kiedyś to miejsce było kojarzone z wypoczynkiem i smakowaniem orzeźwiających wód mineralnych, które właśnie tutaj mają swe źródła. Ta podróż w przeszłość i teraźniejszość pomoże państwu oczami wyobraźni zobaczyć to, nieco zapomniane, lecz interesujące miejsce na łuku Karpat, a dokładnie w Czarnohorze.



Ścieżka do leśnego źródła

Fot. A. Dumkiewicz

Nie ma już wątpliwości, że dotarłem do miejsca, gdzie wypływa sławna woda burkucka. Coś na kształt małej studzienki, ocembrowanej kamieniami, a w środku niegłębokie źródło. Całość jest zadbane. Woda ma tu lepszy smak, jak na dole, gdzie wypływa z żarzewiatelki rury...

Teraz trochę o samej wodzie. Ktoś ją zbadał: przy temperaturze otoczenia +21,5 st. C woda ma +8 st. C. Choć było ciepło (maj!), dłoń, którą zanurzyłem z butelką, szybko zmarzła. Na zmianę - raz prawą ręką, raz lewą - z krótkimi przerwami na ogrzanie dłoni napiełem plastikowe bidony. Rdzawe kamienie świadczyły, że w wodzie jest dużo żelaza. W smaku jest ostra i ma metaliczny posmak.

Po dobrej chwili z ciężkim plecakiem, załadowanym wodą, schodzę do wioski. W miejscu, gdzie kończyła się metalowa rura, doprowadzająca wodę do budynku, w którym ją rozlewano, moją uwagę przykuł metalowy zbiornik, przylutony do tylnej ściany budynku.

Widziałem go już parę razy, ale teraz postanowiłem przyjrzeć mu się bliżej. Na zapleczu było okno zabite kiedyś deskami. Tym razem otwór okienny zapraszał do zwiedzenia wnętrza. Dużym zaskoczeniem było dla mnie to, że w środku natrafiłem na halę rozlewni wody. Porzucone maszyny, zbiorniki ciśnieniowe, pompy, w głębi magazyn z butelkami. Całość nadal pokazywała, jak wyglądał proces napełniania butelek wodą mineralną.



Miejsce, z którego wypływa woda burkucka

Fot. A. Dumkiewicz

Produkowano tu trzy rodzaje wody: naturalnie gazowaną, słabo gazowaną i mocno gazowaną. Była pomocna w wielu schorzeniach: leczyła nadkwasotę żołądka, oczyszczała drogi żółciowe, regenerowała wątrobę, nerki, wspomagała przemianę materii.

Szkoda, że nie zdołano uratować jej produkcji. Trudno nieraz zrozumieć niektóre zdarzenia i sposób postępowania ludzi, którzy chcą dzisiaj rozwijać działalność gospodarczą. Kilkadziesiąt metrów dalej, za drogą ktoś zainwestował duże pieniądze i urządził turbazę, chyba na zamożną kieszeń. W Burkucie ruch turystyczny jest praktycznie żaden. Docierają tu jedynie wytrawni turyści, którzy wiedzą, czego tutaj szukać. Stąd moje pytanie, kiedy i jak zwrócić się temu komuś pieniądze włożone w tę inwestycję. A wytwórnia wody mineralnej mogłaby od razu dawać zyski. Może znajdzie się ktoś taki, kto zechce to zrobić?

Z załem opuszczam to miejsce. Smutne, że tak znikła firma, która dawała pracę wielu osobom. W sklepach na Ukrainie - jak na ironię - można kupić wodę mineralną „Borjomi”, która importowana jest z... Gruzji. Jest ponoć taka sama, jeśli chodzi o właściwości, jak burkucka.

Schodzimy z Krysią do drogi. Po pożegnaniu się z panią Nadią i Wołodą ruszamy w stronę Szybenego. Jest parno i duszno. Plecak, załadowany wodą, są bardzo ciężkie. Docieramy do Szybenego. Postanawiamy odwiedzić panią Olę, u której ostatniej zimy nocowaliśmy. Zachodzimy do gospodarstwa i witamy się z jej mężem. Po chwili zjawia się pani Ola z córkami. Siedzimy w mieszkaniu przy stole zastawionym różnymi specjalnymi huculskiej kuchni. Znalazł się też kieliszek dobrego samogonu. Na pożegnanie dostajemy po parze welnianych skarpet. Co za niezwykła gościnność!

Docieramy na kwatery w Dzembronii późnym popołudniem, dzieląc się naszymi zapasami wody z gospodarzami, u których jesteśmy. Przy kolacji popijamy burkucką wódeczkę, wspominając dawne dzieje Burkutu.

Adam Dumkiewicz

Lansowanie kłokoczki

- Muszę się przyznać, że wcześniej o kłokoczce nie wiedziałem nic - mówi prof. dr hab. inż. Kazimierz Januszek z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. - Opowiedział mi o niej nadleśniczy Roman Jurek. Teraz, kiedy bliżej się z nią zapoznałem, jestem oczarowany.



Z nasion kłokoczki robiono różańce, a z pędów łufki do papierosów

Fot. T. Szewczyk

Chyba wielu mieszkańców Bieszczadów na pytanie o kłokoczki połączoną również odpowiedziałoby, że nie wie o niej nic. Jedni - być może - stwierdziliby, że to ptak, inni podejrzewaliby, że to któryś z chrząszczy, a innym nazwa ta mogłaby się skojarzyć z grzybem.

Uratawać przed odejściem

- Niewielu ludzi interesuje się obecnie kłokoczka, ale paru pasjonatów jeszcze jest. Może dzięki nim kłokoczka w naszym regionie przetrwa - mówi Ryszard Paszkiewicz z Nadleśnictwa Ustrzyki D. - Nasze główne cele to uchronienie kłokoczki od odejścia w niepamięć i uczynienie z niej symbolu polskich i słowackich Bieszczadów.

Ich osiągnięciu ma służyć wspólny projekt leśników polskich i słowackich. Został on przygotowany przez Nadleśnictwo Ustrzyki D. Uzyskał dofinansowanie w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Słowacja 2007-2013 ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Słowackim partnerem ustrzyckiego nadleśnictwa w jego wdrażaniu jest Lesnopolhospodarsky Majetok z Ulicza.

Jednym z pierwszych etapów realizacji tego projektu była międzynarodowa konferencja naukowa, która odbyła się 29 stycznia w sali konferencyjnej Nadleśnictwa Ustrzyki D.

Chroniona, lecz wycinana

Kłokoczka należy do nielicznych krajowych krzewów ozdobnych i odznacza się pięknymi kwiatami i oryginalnymi owocami. Osiąga od 2 do 6 m wysokości. Niekiedy przyjmuje kształt drzewka.

Występuje w strefie umiarkowanej Eurazji i Ameryki Północnej. W Europie rośnie głównie na południu, m.in. we Włoszech, Francji, Niemczech, Rumunii, na Ukrainie, Węgrzech, Słowacji i w Polsce. W naszym kraju 99% kłokoczki rośnie na Podkarpaciu.

- Ma dużo prostych gałęzi, dzięki czemu przypomina leśniczynę. Niekiedy mylą ją także z młodym bzu czarnym - mówi nadleśniczy Roman Jurek z Nadleśnictwa Ustrzyki D. - Występuje głównie jako krzew podsztytowy w przerzedzonych drzewostanach. Jest gatunkiem ciepłolubnym, dlatego rośnie zwykle na południowych skłonach gór.

W naszym regionie kłokoczka może na znaleźć na Jaworze, przy kapliczce w Nowosiólkach, w Lesku i w Hoczwi. W Polsce kłokoczka południowa na stanowiskach naturalnych jest objęta całkowitą ochroną gatunkową. Mimo tego jednak...

- Drogowcy prawdopodobnie niewiele o niej wiedzą i dlatego przy poszerzaniu dróg czy odkraczaniu rowów jest wycinana - dodaje R. Jurek.

Nie taki deficyt straszny...

c.d. ze s. 1

Najważniejsze gminne inwestycje w 2010 r. to: budowa wodociągów komunalnych w Dźwiniaczu D. i Stańkowej (3 mln 714 tys. zł), budowa hali sportowej w Ustrzykach D. (ponad 6,1 mln zł), kontynuacja budowy kompleksu basenów odkrytych (3,7 mln zł), rekultywacja wysypiska w Brzegach D. (prawie 2 mln zł), budowa i modernizacja dróg w mieście i na terenach wiejskich (2,7 mln zł), rozbudowa świetlicy wiejskiej w Ropience (914 tys. zł), dokończenie adaptacji b. przychodni na przedszkole i wyposażenie tego przedszkola (1,1 mln zł), rozpoczęcie adaptacji b. biurowca MZRB na mieszkania komunalne (budowa dachu - 444 tys. zł).

- Tak duże wydatki inwestycyjne wynikają z przedsięwzięć, na które już wcześniej udało się pozyskać dofinansowanie z różnych źródeł - mówi H. Sułaja.

Deficyt i zadłużenie

Planowane w 2010 r. wydatki są wyższe od dochodów. Czy deficyt nie jest groźny dla gminnych finansów?

- Rzeczywiście planowany deficyt wynosi ponad 11 mln zł - mówi H. Sułaja. - W 2009 r. zakładaliśmy deficyt 9,3 mln zł. Na początku ub. r. też martwił się, że jest wysoki. W trakcie roku przyszło się zmniejszyć z dodatkowym deficytem (ponad 2,5 mln zł), bo nie sprzedaliśmy terenu po basenie odkrytym i zmniejszyły się wpływy z udziału w podatkach. Ale dzięki pozyskaniu dużych pieniędzy z zewnątrz zadłużenie wzrosło o niecałe 2 mln zł. Na koniec 2009 r. wynosiło - wg wstępnych obliczeń - ok. 6,7 mln zł.

Gmina może się zadłużyć do 60% swojego budżetu. Ustrzyki D. są od tej granicy daleko. Zadłużenie ustrzyckiej gminy na koniec 2009 r. wynosiło niecałe 15%.

- Nadal mamy niskie zadłużenie i duże zdolności kredytowe. Nie grozi nam utrata płynności finansowej - stwierdza ustrzycki burmistrz. - Nie należy się przerażać wysokim deficytem, bo najprawdopodobniej w wyniku przetargów powstaną spore oszczędności, są też widoki na pozyskanie pieniędzy ze źródeł zewnętrznych i możemy mieć dodatkowe wpływy ze sprzedaży majątku, np. ośrodka w Trójcy.

Tadeusz Szewczyk

- A właśnie przy rowach przydrożnych rosną najpiękniejsze okazy kłokoczki.

Kłokoczka, bo kłokoce

Nazwa krzewu wywodzi się najprawdopodobniej od „kłokotu”, „klekotu”. Nasiona, znajdujące się w mieszczkach nasieniowych i zawiera od dwóch do ośmiu nasionek. Nasiona są twarde, lśniące i mają wielkość pestki czereśni. Przy podmuchach wiatru każdy skórzasty mieszek staje się małą łuską grzechotką.

Kłokoczka ma białe, pachnące i miododajne kwiaty. Zebrane są one w zwisające grona długości kilkudziesięciu centymetrów. Z takiego, złożonego z kilkudziesięciu kwiatów grona, po przekwitnięciu i dojrzewaniu robią się zatem całkiem spore grzechotki.

Na różańce i na...wymioty

Z kłokoczka wiązało się wiele wierzeń ludowych, zabobonów i obrzędów. Wierzą, że chroni ona przed złymi mocami. Z jej pędów robiono krzyżki, które służyły do zdobienia palm wielkanocnych. Później po poświęceniu palm krzyżki te przybijano nad drzwiami wejściowymi do domów, co miało je chronić przed nieczystymi siłami. Z nasion kłokoczki wytwarzano różańce.



Kwiatowe grono kłokoczki

Fot. M. Skowroński



Kłokoczka wygląda efektownie

Fot. M. Skowroński

Ponieważ pędy mają miękkie rdzenie, wyrabiano z nich najbardziej prozaiczne przedmioty użytkowe: łufki do palenia papierosów. Zawiązki liści były zaś używane jako skuteczny środek wymiotny dla dzieci.

W czasach „biedy galicyjskiej” z nasion kłokoczki tłoczono olej. Zdarzało się, że w biednych domach na przednówku było to jedyne źródło tłuszczu.

Z przeprowadzonych niedawno badań wynika, iż olejek kłokoczkowy jest bardzo zdrowy, gdyż ma właściwości antymiażdżycowe.

- Chcemy wyhodować 3 tysiące sadzonek kłokoczki i przekazać je różnym instytucjom, szkołom po stronie polskiej i słowackiej. Mamy nadzieję, że nastąpi to w tym roku w październiku - mówi koordynatorka projektu Ewa Sudół z Nadleśnictwa Ustrzyki D. - W ramach projektu zostanie ogłoszony konkurs plastyczny na kłokoczkowe logo współpracy leśników polskich i słowackich. Przewidujemy, że główną nagrodą w tym konkursie będzie 300 euro.

T. Szewczyk

„Dzień Katyński” w Polanie

Mieszkańcy Polany, a raczej mieszkańcy Bieszczadów 4 lutego przeżyli potężną dawkę historii związanej z inauguracją „Roku Katyńskiego” w 70. rocznicę ludobójstwa dokonanego na polskich oficerach przez zbrodniczy system komunistyczny. Strzałem w potylicę zgładzono kwiat polskiej inteligencji.



W nastrój zadumy wprowadzała już dekoracja sali

Fot. A. Górski

W nastrój zadumy wprowadzała już dekoracja sali, a szczególnie sceny... Sowiecki pociąg do wiozł skazanych do stacji Gniezdowo, położonej na „niehumanitarnej ziemi”, gdzie nieopodal Smoleńska... A potem projekcja filmu „Katyń” Andrzeja Wajdy. Matki, żony i dzieci czekają naprzód z nadzieją na powrót swoich najbliższych, potem wbrew nadziei wierzą, że żyją, a komunistyczny PRL perfidnie niszczy tych, którzy znali prawdę o zbrodni w kатыńskim lesie lub tylko się jej domyślali...

Po filmie mszę św. koncelebrowało ośmiu kapłanów pod przewodnictwem delegata inspektora krakowskiej prowincji księży salezjanów ks. Dariusza Bartocha z dziekanem dekanatu lutowskiego ks. Andrzejem Majewskim i gośćmi: ks. Adamem Paszkim - dyrektorem Zakładu Salezjańskiego w Oświęcimiu, ks. Zenonem Łatawem - dyrektorem szkoły w tym zakładzie, ks. Stanisła-

wem Lasakiem - b. proboszczem w Polanie i innymi. Kazanie o wielkim ładunku refleksji nad przeżywaną rocznicą wygłosił ks. D. Bartoch.

Po mszy w szalenie wypełnionej sali gospodarz spotkania Leszek Dziubela powitał gości świec i duchownych, m.in.: prezesa Instytutu Pamięi Narodowej prof.

Janusza Kurtykę, wicemarszałka województwa podkarpackiego Bogdana Rzońcę, komendanta Placówki Straży Granicznej w Czarnej mjr Jacka Siarę, starostę bieszczadzkiego Krzysztofa Gąsiora, wójta gminy Lutowska Włodzimierza Podymę i wójta gminy Czarna Marcina Rogackiego oraz wszystkich księ-



Świątelnia w Polanie była szalenie wypełniona

Fot. A. Górski

Sowieci po wzięciu do niewoli ok. 250 tys. żołnierzy Wojska Polskiego od razu zwolnili szeregowców i niższych rangą podoficerów. Dla pozostałych utworzyli 3 obozy: w Kozielsku k. Smoleńska (ponad 4 tys. osób), w Starobielsku k. Charkowa na Ukrainie (ok. 4 tys.) i Ostaszkowie k. Tweru (ponad 6 tys.). Oprócz obozów wojskowych Sowieci zapewnili więzienia znaczącej liczby Polakami. W więzieniu kijowskim znaleźli się politycy, urzędnicy i policjanci z ziem południowo-wschodniej Rzeczypospolitej, a w Mińsku - z Białorusi i Litwy. W sumie w obozach i więzieniach (bez więzionych w Mińsku, których liczby nie znamy) znalazło się ponad 22 tys. osób.

Stalin początkowo myślał o „pierekowce” - „przekuciu” jeńców w ludzi służących Sowietai, lecz NKWD w tych działaniach osiągnął mierne wyniki. Trafiał na patriotów, którzy szli oficerskie zdobywali w walkach wyrzucających Polskę na niepodległość, którzy uczestniczyli w „cudzie nad Wisłą”, gromili bolszewików pod Warszawą, nad Niemnem, pod Zamościem. Byli „niereformowalni”, zatem niepotrzebni.

Na wniosek Berii poparty przez Stalina Politbiuro WKP(b): Stalin, Woroszyłow, Mołotow, Mikołaj, Kalinin, Kaganowicz i Beria 5.03.1940 r. wydało na nich wyrok śmierci pod eufemistycznym tytułem „o rozładowaniu więzień NKWD”. Miesiąc później - 3.04.1940 r. - odjechał „w nieznane” pierwszy transport z Kozielska, 4.04. - z Ostaszkowa, 5.04. - ze Starobielska, a ostatni 12.05.1940 r.

W Katyniu zgładzono oficerów z Kozielska - 4400 osób, w Charkowie ze Starobielska - ok. 4000, w Twerze (Kalinin) z Ostaszkowa (grzebano w dołach w Miednoje) - ponad 6300 oficerów, policjantów i urzędników, a w Bykowni - ok. 6000 więźniów z Kijowa. Przypuszczalnie liczba więźniów w Mińsku oscylowała również w granicach 6 tys., a miejscem ich pochówku były prawdopodobnie Kuropaty pod Mińskiem. Strzałem w potylicę zamordowano w sumie 21857 osób.

Jednak nie ma zbrodni doskonałej. Radio niemieckie 13.04.1943 r. podało wiadomość o znalezieniu w Katyniu mogił polskich oficerów w liczbie ponad 14 tys. Sprawą „zaginięcia” ok. 14 tys. oficerów interesował się też wywiad AK, który wcześniej informował rząd polski w Londynie o mordzie, jednak nie miał twardych dowodów na to, kto to zrobił. Sowieci wyparli się zbrodni i obarczyli nią Niemców. Po poddaniu przez rząd Polski badaniom grobów kатыńskich przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż (17.04.1940), ZSRR zerwał stosunki dyplomatyczne z Polską (26.04.). Haniebnie zachowali się Churchill i Roosevelt, którzy jeszcze przed wynikiem badań przyznali rację Stalinowi, że mord jest dziełem Niemców.

Świadectwo prawdy, kto popełnił zbrodnię, dał jako pierwszy prof. Stanisław Świaniewicz, odwołany rozkazem Moskwy w ostatniej chwili, niemal znad dołu śmierci. Dalszym świadectwem jest przesłuchanie Tokariewa, szefa NKWD w Kalininie, przez prokuraturę rosyjską na okoliczność śledztwa kатыńskiego. Temu 89-letniemu NKWD-ście dopisywała pamięć, zwłaszcza do szczegółów: gdzie, kogo i jak mordowano i gdzie ofiary pogrzebano. W końcu Robert Pichoj, szef Archiwów Federacji Rosyjskiej, w imieniu B. Jelcyna przekazał prezydentowi RP L. Wałęsie teczkę z podstawowymi dowodami na zbrodni. Rosja przyznała się do zbrodni. Kilka lat później prezydent W. Putin temu zaprzeczył. Wg niego nie było ludobójstwa. Prokuratura rosyjska umorzyła śledztwo kатыńskie.

zy. Podkreślił, że to, iż „w Polanie na bieszczadzkiej ziemi, na byłych terenach województwa lwowskiego inaugurujemy Rok Katyński, jest dla nas zaszczytem i powodem do szlachetnej dumy. Katyń jest symbolem pamięci o polskich oficerach, którzy w cywilu byli profesorami, literatami, prawnikami, nauczycielami, elitą narodu, zamordowanymi w różnych miejscach na „niehumanitarnej ziemi”. Tę zbrodnię możemy wybaczyć, ale nigdy nie możemy jej zapomnieć. Musimy o niej pamiętać, bo narody bez pamięci giną. Musimy pamiętać, bo w Katyniu zamordowano również synów bieszczadzkiej ziemi, tej ziemi, którą jedni zamieszkuja od pokoleń, a inni wybraли ją za swoją”.

Krótką, ale głęboką i piękną inscenizacją, wyreżyserowaną przez dyrektorkę Szkoły Podstawowej w Czarnej Anny Łysyganicz i dyrektora szkoły polańskiej ks. Krzysztofa Rodzinkę, rozpoczęła się „Balladą wrześniową” Jacka Kaczmarskiego. Następnie pokazano jedną z metod

dochodzenia młodych Polaków do prawdy o Katyniu. Zwornikiem całości była wstrząsająca pieśń, którą nazwałbym hymnem ku czci pomordowanych w Katyniu, „Kurica nie pika, Polska nie zagranica” Pawła Kukiza. Sala nie wstydziła się rozczucia. Wielkie brawa.

Prof. J. Kurtyka szeroko omówił problem ludobójstwa kатыńskiego. Jego wystąpienie stanowiło uzupełnienie filmu A. Wajdy. Podkreślił, że Polacy na „niehumanitarnej ziemi” ginęli nie na wojnie, nie za popełnienie przestępstwa, ale dlatego, że byli Polakami. W Katyniu, Charkowie, Kalininie, Bykowni i w innych miejscach zagłady bolszewicy zamordowali kwiat polskiej inteligencji dlatego, że była polską elitą intelektualną i moralną. Niestety, jej brak jest odczuwalny do dzisiaj. Te morderstwa są ludobójstwem! Te zbrodnie w pełni wyczerpują definicję ludobójstwa. O tych zbrodniach musimy pamiętać. Każdy z nas powinien być kustoszem tej pamięci.

fil

NASI NIEBIAŃSCY PRZYJACIELE

W okresie Bożego Narodzenia i przez cały styczeń w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ustrzykach D. można było oglądać przepiękne anioły, wykonane przez przedszkolaków i uczniów szkół ustrzyckiej gminy.



Fot. SP Hoszów

Konkurs plastyczny oraz wystawę prac „Aniołowie – nasi niebiańscy przyjaciele” ogłosiła SP w Hoszowie. W tym roku po raz pierwszy w konkursie brali udział również gimnazjaliści.

Jury (Anna Metyk – dyrektorka Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, Elżbieta Jęłowicka-Piotrowicz – plastyczka i Wojciech Szott – dyrektor Ustrzyckiego Domu Kultury) wybrało najpiękniejsze anioły. Ponieważ wszystkie prace były piękne i ciekawe, jury miało trudne zadanie. W tej sytuacji doszło do wniosku, że zostaną przyznane równorzędne wyróżnienia.

Wśród najmłodszych laureatów z kl. I-III znaleźli się: Agnieszka Matyja, Elwira Wołoszyn, Wincenty Kuc, Ola Kot i Natalia Piorunik (wszyscy z ZSP nr 1 w Ustrzykach D.) oraz kl. III z SP w Hoszowie. W kategorii dzieci z kl. IV-VI wyróżniono prace Martyny Wojewody (SP w Równi) i Aleksandra Czerniak (ZSP nr 2-NSS w Ustrzykach D.). Spośród prac gimnazjalistów szczególnie spodobały się anioły Joanny Kijowskiej i Konrada Lepka (Gimnazjum nr 2 przy ZSP 2-NSS w Ustrzykach D.).

Wszyscy laureaci otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody rzeczowe, które zostały wręczone 29 stycznia w UDK podczas VI Międzyszkolnego Przeglądu Koledniczego „W kole koledujemy”.

B. Bulwan

Hej, koleda, koleda

„Wszystkim co sercu są mili, Niechby kochani wokółu Nowy Rok 2010 w szczęściu i w zdrowiu spędzili”. Takimi życzeniami przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Ropience rozpoczęła „Wieczór koled”, który odbył się w miejscowym Klubie Rolnika.

Pomimo siarczystego mrozu i obfitych opadów śniegu, świetlica była pełna koledników. Mieszkańcy dopisali i przybyli całymi rodzinami. Wszyscy razem koledowali przy akordeonowym akompaniamencie Zbigniewa Zdzienki.

Organizatorzy wieczornego koledowania przygotowali świąteczny poczęstunek. Potem odbyła się potańcówka, do której zachęcał muzyka Marcin Sidor – lider zespołu „Alltracks”.

Mieszkańcy Ropienki mówią, że na podobnych wieczorkach będą się także spotykać w odnowionej i rozbudowanej świetlicy. Ale na to muszą jeszcze trochę poczekać.

Rop.

W 70 rocznicę wielkiej deportacji z Kresów Wschodnich

Powinniśmy pamiętać

Mija 70 lat od przeprowadzenia przez okupacyjne władze ZSRR zakrojonej na wielką skalę pierwszej deportacji Polaków zamieszkających na dawnych terenach wschodnich Polski. Przygotowana przez NKWD i inne służby radzieckie operacja w szczególności dotknęła pracowników administracji leśnej.

Po wojnie wrześniowej 1939 r. i zajęciu polskich Kresów Sowieci w wyniku „spreparowanych” wyborów umożliwili objęcie władzy cywilnej miejscowym aktywistom komunistycznym, których większość miała porachunki z Polakami. Z pomocą lokalnej władzy szczebla podstawowego, NKWD sporządzała listy „wrogów ludu pracującego” i „złe nastawionych” do ZSRR patriotów polskich, przeznaczonych do pilnego usunięcia z okupowanych terenów.

Na listach tych figurowali wszyscy Polacy, których status życiowy był ponadprzeciętny. Oprócz właścicieli ziemskich, osadników piłsudczyków, policjantów, wojskowych, kombatanów wojny 1920 r., nauczycieli, urzędników państwowych i służb mundurowych, znaleźli się na nich prawie wszyscy leśnicy i to od szczebla gajowego poczynając. Właśnie administracja leśna zdawała się być elementem najbardziej podejrzany, jako potencjalni szpiegi i niedawni agenci polskiego wywiadu. Już od jesieni 1939 r. miały miejsce częste aresztowania kresowych leśników, kończące się przeważnie wyrokami śmierci.

Gehenna rodzin leśników, którzy według przygotowanych list „poszli na pierwszy ogień”, rozpoczęła się niespodziewanie w noc z 9 na 10



W takich lepiankach mieszkali polscy zesłańcy w Kazachstanie

Fot. <http://www.historia.org.pl/>

lutego 1940 r. w wyznaczonym terminie pierwszej deportacji. Dotknęła 75% leśników w Kresach.

Przebieg akcji wywózki był wszędzie podobny. Nad ranem pod dom przybywało kilku enkawudzystów z przedstawicielem miejscowej władzy, którego zadaniem była identyfikacja członków rodziny. Łomot do drzwi, brutalne wkroczenie, wrzaski i rewizja za kosztownościami i dowodem, mogącym posłużyć przeciwko domownikom. To wszystko paraliżowało wyrwaną ze snu, zaskoczoną i zastraszoną rodzinę. Konsekwencją odnalezienia czegoś podejrzanego było aresztowanie z poleceniem szybkiego spakowania się i załadunku niezbędnego do podróży bagażu na podstawioną podwoź. W końcu rozpacz, lament i wymarsz pod eskortą do najbliższej stacji kolejowej.

Przykładem metody prowadzenia akcji deportacyjnej leśników był los załogi państwowego Nadleśnictwa Berehy Dolne (dziś Brzezi Dolne), które znalazło się po sowieckiej stronie granicy pomiędzy ZSRR i GG. W wyniku jednocześnie przeprowadzonej obławy na domy leśników i sąsiadujące biuro nadleśnictwa oraz ściągnięciu z okolicznych leśniczków i gajówek rodzin leśniczych i gajowych wywózka objęła cały personel tego nadleśnictwa z nadleśniczym Józefem Strachem i jego rodziną włącznie. Wszystkich poprowadzono do Ustrzyk Dolnych, gdzie na stacji kolejowej czekał skład krytych wagonów towarowych.

Nie wszystkim zesłańcom, stłoczonym w bydłych wagonach „tępiuszkach”, udało się dotrzeć na miejsce „specposielienija” w dalekiej Syberii i Kazachstanie. Wiele zmarło w drodze podczas kilku-

tygodniowej podróży w głodzie i chłodzie.

Jak na ironię losu większość leśników zatrudniono - „zgodnie z kwalifikacjami” - w „Liespromie” do katorżniczej pracy przy wyrębie lasu. Wyśrubowane normy pracy i surowe warunki życia były przyczyną dużej śmiertelności.

Niewiele leśnikom-zesłańcom udało się wyrwać z nieludzkiej ziemi. Pierwszym „szczęśliwcom” powiodło się po wiadomości o formowaniu korpusu gen. Andersa. Walczyli później w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Ci, którym udało się przeżyć w tajdze do końca wojny, zwalniani pojedynczo wracali do kraju w ciągu lat 1946-52.

Jednak tysiące leśników i ich rodzin, których nawet personalia nie są ustalone, zmarło. Bez godnego pochówku spoczęli w bezkresach Syberii i Kazachstanu. Ich kości skrywają mchy.

Brak jest wyczerpujących opracowań, dotyczących strat poniesionych przez leśników zesłanych w głąb ZSRR. Przyjmuje się, że deportacje ze wschodnich terenów Polski objęły 45,5 tys. leśników i robotników leśnych oraz 67,8 tys. członków ich rodzin.

My, leśnicy nowego pokolenia, powinniśmy pamiętać o losach leśników tamtego okresu.

Edward Orłowski
Nadleśnictwo Komańcza

W latach 1940-41 przeprowadzono cztery wielkie akcje deportacyjne, w których wyniku wywieziono - wg różnych szacunków - od 0,5 mln do 2 mln obywateli polskich.

Pierwsza z nich odbyła się w mroźną noc (temperatura wynosiła wówczas -30 st. C) z 9 na 10 lutego. Wywieziono w niej przede wszystkim leśników i osadników z rodzinami, ich znajomych i sąsiadów oraz niektórych urzędników polskiej administracji. Większość osadników z rodzinami deportowano pod Archangielsk, a leśników głównie do północnego Kazachstanu. NKWD pod okiem Berii przygotowało tę akcję bardzo dokładnie. Na mocy uchwały Narkomatu Wewnętrznych Dział nr 2001-588 specjalne szkolenia przeszło ponad 120 tys. polityków, którzy wzięli udział w dalszych deportacjach. Spisy administracji leśnej i osadników oraz ich rodzin i znajomych zakończono 5 stycznia 1940 r. Opracowano szczegółowe wytyczne gromadzenia w każdym okręgu deportacyjnym odpowiedniej liczby: furmanek, podwoź, sań, samochodów niezbędnych do przewiezienia do pociągów „specposieleńców”.

Nad przeprowadzeniem akcji w każdym „okręgu deportacyjnym” czuwały „trójki deportacyjne”. Kadra „centralnych polityków” dbała o przeszkolenie dowódców „trójek”, a także o sprawdzenie „powołanych do akcji” członków partii, milicji, wojska, lokalnych aktywistów Komsomolu, organizacji ukraińskich i żydowskich.

Nadzór nad lutową deportacją sprawowali zastępcy narkoma Berii: nad całością czuwał komdiw W. Czernyszaw, na Ukrainie A. Sierow i W. M. Mierkulow (upoważnił do swego zastępstwa N. S. Chruszczowa), a na Białorusi - Ł. F. Canawa.

(Na podst.: ks. Zdzisław J. Peszkowski, Stanisław Z. Zdrojewski „Sowieckie deportacje Polaków” - „Nasz Dziennik” z 9.02.2002 r.)

Kpt. Czesław Wawrosz – zapomniany bohater

Turyści generała Sikorskiego

Czesław Wawrosz walczył w I wojnie światowej w armii austriackiej. Później już jako polski porucznik brał udział w wojnie polsko-ukraińskiej, a zaraz potem w wojnie polsko-bolszewickiej, za co został odznaczony Orderem Virtuti Militari. Po jej zakończeniu rozpoczął służbę garnizonową w 37 Łęczyckim Pułku Piechoty im. gen. Józefa Poniatowskiego.

Na początku lat trzydziestych ub. wieku wraz z żoną Wandą postanowili założyć pensjonat dla letników w Myczkowie. Po kilku latach pomiędzy właścicielem majątku a zarządcą doszło do sprzeczki, podczas której nieuczciwy plenipotent został zastrzelony. Kpt. Wawrosz wyrokiem sądu trafił do więzienia. Po wybuchu II wojny światowej kpt. Wawrosz znalazł się na wolności. Przedostał się do majątku w Myczkowie, by tam z żoną Wandą i dziećmi przeczekać niespokojny czas.

W wyniku ustaleń między III Rzeszą a ZSRR pensjonat na Berce znalazł się w strefie przygranicznej niespełna kilometr od granicy na Sanie w Zabrodziu. Na początku listopada 1939 r. Wawrosza odwiedził dobry znajomy kpt. Jan Josse z Sanoka i złożył mu propozycję przerwania przez Karpaty ochotników do armii gen. Władysława Sikorskiego.

Wkrótce pierwsi nietypowi „pensjonariusze” znaleźli się na Berce. Wawrosz przygotowywał im fałszywe zaświadczenia, że są robotnikami leśnymi, pracującymi przy wyrębie lasu pod granicą słowacką. Pisał je po niemiecku na swojej maszynie do pisania.

W przedstawił się „pensjonariusz” do granicy pomagali im zaufani ludzie, którzy przeprowadzali ich do Wołkowy. Tu na plebanii rzymskokatolickiej u księdza Siuzdaka otrzymywali następne schronienie. Potem górami, omijając Cisnę i Roztoki, przechodzili na drugą stronę Karpat.

Układ taki mógł funkcjonować przez wiele miesięcy tylko dlatego, że kapitan miał odwagę i oddanych sobie ludzi, którzy podjęli się tego zadania. Byli to: Stanisław Matuszewski z Myczkowa, Karol Czernastek z Wołkowy, Franciszek Gankiewicz i Kazimierz Czarnecki z Terki.

W grudniu 1939 r. w przedsięwzięcie zostali wtajemniczeni bracia Pawłusiewiczowie z Łęgu. Zorganizowali oni drugą trasę przerzutową. Przechodziła ona górami ponad Terką, Bukiem i Dołżycą do granicy. Tu również przewodnikami byli zaufani ludzie: Michał Koniewicz z Łęgu, Stanisław i Józef Paproczy - oraz Ukraińcy: Wasyl Kuchtyk, Andrzej Kunasz oraz Danylo Hałuszka, mieszkający pod samą granicą słowacką.

Przerzuty trwały całą późną jesień i zimą w trudnych warunkach terenowych i atmosferycznych. Ochotnicy do armii Sikorskiego bardzo często musieli przekraczać dwie gra-



Granica niemiecko-radziecka na Sanie (na pierwszym planie widoczne ogrodzenie z drutu kolczastego, w tle na wzniesieniu wieża obserwacyjna)

Fot. ze zb. Narodowego Archiwum Cyfrowego (<http://audiovis.nac.gov.pl/>)

nice: ze strefy sowieckiej przez San na tereny okupowane przez Niemców, a potem z okupacji niemieckiej przez Karpaty na Słowację i Węgry.

Jednakże gestapo w Sanoku, jak i w Baligródzie czy Bukowsku miało coraz więcej dowodów na to, że przez granicę przedzierają się „turyści generała Sikorskiego”. Ukraińskie Hilfpolizei co miesiąc zatrzymywała po kilkanaście osób, próbujących przedostać się za kordon. Wspomagała ich w tym miejscowa ludność ukraińska.

Powoli więzieniu gestapo w Sanoku zapelniano się Polakami, którzy chcieli dotrzeć do armii gen. Sikorskiego, aby walczyć z okupantem.

Józef Balowski

Wrzesień 1939 (IX)

Niezwyczajne spotkanie

Noc z 15 na 16 września upłynęła spokojnie. Żadnych ciężkich pojazdów, nic nie trzęsło szybkami... Rano przy śniadaniu pytałem ojca, dokąd mogli już dotrzeć nasi żołnierze, których widziałem przed dwoma dniami. Powinni być gdzieś pod Drohobyczem... Ale tam już mogli być Niemcy.

Gdzieś koło południa pracę przerwało nam kilka niemieckich wojskowych motocykli, wjeżdżających na nasze podwórko. Niemcy szukali miejsc na noclegi dla wojska. Wystarczyli im zabudowania gospodarcze – duża stodoła – i słoma ze stogu, stojącego nad naszym schronem.

Mając zapewniony nocleg dla kilku żołnierzy, rozłożyli swoje palatki, aby trochę odpocząć i zjeść kanapki. Nas poczęstowali suchymi ciastkami, a ojca papierosem. Och, zaciągnął się tata, powiadając, że już ponad 20 lat minęło od czasu, jak palił austriackie papierosy.

To zaciekało żołnierzy i zaczęli go wypytywać, gdzie to było. Ojciec opowiedział im, jak z bratem Władkiem służył dwa lata w wojsku austriackim, a potem wybuchła wojna i musiał walczyć na różnych frontach jeszcze cztery lata. Pytali się o szczegóły, więc opowiedział im jak w Serbii zostali okrążeni przez Rosjan i jak uratował swojego dowódcę z tego okrążenia. Podał jego stopień i nazwisko. Wtedy żołnierze zerwali się na równe nogi i zaczęli ścisnąć rękę taty, jakby chcieli mu pogratulować. Powiedzieli, że ten oficer żyje, jest ich dowódcą i zatrzymał się ze swoim sztabem w Ustrzykach D. w hotelu.

Dwaj żołnierze wskoczyli na motocykl, mówiąc, że muszą jechać do miasta i dać znać generałowi o odnalezieniu jego podwładnego z I wojny światowej. Ojciec po ich wyjeździe się przebrał. Widocznie generał nie miał za wiele obowiązków, bo po chwili na nasze podwórko wjechał samochód z generałem.

Ojciec wyszedł z domu. Generał, wychodząc z samochodu, powiedział (po niemiecku) na przywitanie: - Mój Boże, Józefie, po tylu latach możemy się znów spotkać. Wybacz, że w takich okolicznościach...

Generał zwrócił się do motocyklisty, żeby skoczył do sztabu po wypitkę, zaskakując i coś dla dzieci. Po chwili w pokoju przy stole siedzieli dwóch starszych panów, wspominając wspólne przeżycia z I wojny światowej. Generał zapytał ojca, czy pamięta, jak go wyniósł z okrążenia na serbskim froncie. - Pamiętam – odpowiedział ojciec. - Całe szczęście, zauważyłem ten wąwóz...

Generał zapytał ojca, kiedy i jak wrócił z wojny do domu. Ojciec opowiedział, jak po zakończeniu wojny na dworcu kolejowym zebrała się grupa żołnierzy, którzy chcieli jechać do Krakowa. Ale nie było żadnych pociągów przez Czechy. Okazało się, że wśród nich był maszynista parowozu. Postanowili wracać „własnym” pociągami. Maszynista znalazł „jeszcze ciepłą” lokomotywę. Zaczęto kompletować wagony. Jedni łapali chodzące swobodnie konie, inni ładowali z rozbitych magazynów wojskowych najprzeróżniejsze towary łącznie z owsem dla koni. Ojciec jako artylerzysta załadował kilka amarat, które nadały transportowi groźny wygląd. Pod koniec przygotowań do wyjazdu było już 40 pasażerów.

Przez Czechy jechali 13 dni. Ciągłe ich zatrzymywano na stacjach. Żeby ruszyć dalej, musieli dać... konia. W tym czasie panował tam głód i konia była w cenie.

W tym czasie na podwórzu zajeżdżał motocykl z pudełkami w przyczepie. Witold Mołodyński

HOROSKOP

BARAN (21.03. - 20.04.) Nadszedł czas na wykazanie się w pracy większą odwagą i uwolnienie od schematów myślenia i działania. To nie będzie wcale takie łatwe, lecz nie niemożliwe. Twoja intuicja pomoże Ci rozwinąć skrzydła, a wewnętrzny głos wesprze Cię przy podejmowaniu ważnych wyborów. Nie możesz jednak sięgnąć na laurach. Stanie w miejscu będzie równoznaczne z cofaniem. Twoje życie prywatne zacznie się wyraźnie stabilizować, co sprawi, że poczujesz się bezpiecznie. W domu będziesz mieć mocne oparcie, co da Ci ukojenie i doda sił w zmaganiach się z przeciwnościami losu.



BYK (21.04. - 20.05.) Dobrze byłoby zacząć uważniej obserwować otaczającą Cię rzeczywistość – tę najbliższą i tę dalszą nieco. To pozwoli Ci znaleźć ścieżkę rozwoju zawodowego, po której warto będzie rozpocząć wędrówkę. Na początku może być trochę stresująco, ale warto będzie przez to przejść, by spełnić swoje marzenia. Mimo że zima w pełni, podniesie się temperatura Twoich uczuć, a samotne Byki mogą przeżyć teraz coś, co sprawi, że zrobi im się gorąco na sercu. Uważaj tylko, żeby za bardzo nie oderwać się gleby, bo miłość miłością, a jeść trzeba.



BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.) Dla wielu Bliźniąt nadchodzi bardzo dobry czas, by wziąć sprawy w swoje ręce. Ale uważaj, żeby przy tym braniu nie dać się wykiwać. Szczególną czujność zachowaj przy zawieraniu umów i podpisywaniu dokumentów. Jeśli jakichś sformułowań nie będziesz rozumieć, skonsultuj się z fachowcem. W relacjach z najbliższymi możesz podjąć próbę znalezienia równowagi pomiędzy dawaniem a przyjmowaniem. I to bez względu na to, co do tej pory przeważało. Uwolnisz się dzięki temu od etykiety egoisty albo łatwo dającego się naciągnąć naiwniaka.



RAK (22.06. - 22.07.) Kamawał się skończył. Trzeba teraz krytycznie przyrzeć się swojej postawie w robocie i przemyśleć się do wyeliminowania albo przynajmniej redukcji niedociągnięć. Czy chcesz, czy nie chcesz, musisz przysiąść fałdów, bo za chwilę możesz popaść w dość poważny niedoczas, a wtedy nie będzie wesoło. W końcówce lutego zwróć baczniejszą uwagę na to, czy ktoś z Twoich bliskich nie próbuje Tobą manipulować. Jeżeli się w tej rozgrywce w porę nie zorientujesz, to początkowo zyskasz, ale potem trzeba będzie za to o wiele więcej zapłacić.



LEW (23.07. - 22.08.) Staniesz przed koniecznością podjęcia bardzo trudnej decyzji, której negatywne skutki odczuja też Twoi współpracownicy. Jednak nikt Cię od tej odpowiedzialności nie uwolni, a zwlekanie też niczego nie da. Spróbuj przewidzieć skutki każdej ewentualności i wybierz tę, której konsekwencje będą najmniej bolesne. W domu nie migają się od obowiązków, ale znajdź czas na odpoczynek. Wydaje się, że bardziej niż siedzenie przed telewizorem pomogłoby Ci w odbudowie własnej psychy znalezienie codziennie chwili na przebywanie „sam ze sobą na sam”.



PANNA (23.08. - 22.09.) Wykorzystaj ten okres dobrze. W pracy będą teraz słuchać Twoich porad, bo dostrzegają, że jest szansa na to, by dobrze na nich wyjść. Pamiętaj jednak, żeby nie dawać nikomu ryb, a jednocześnie, aby dając wędkę, powiedzieć, jakie są podstawowe zasady wędkowania. To dopiero będzie naprawdę skuteczna forma pomocy. Nie kryj swoich uczuć i emocji przed bliskimi. Jeśli coś sprawia Ci przyjemność, okazuj to, ciesz się. Jeżeli coś Cię drażni czy denerwuje, to także otwarcie to pokazuj. Nie rób dobrej miny do złej gry, gdyż stwarza to fałszywy obraz i wprowadza w błąd wszystkie strony.



WAGA (23.09. - 22.10.) Znajdziesz się w najbliższym czasie w takiej sytuacji, która powoli Ci udowodni kompetencje i umiejętność sprawnego działania. To pozwoli Twojej brygadzie wyjść z opresji bez szwanku, a druga strona (interesant? pacjent?) też będzie z finału zadowolona. Znalezienie tego rozwiązania poważnie wzmocni Twoją pozycję w firmie. W sprawach osobistych dobry moment na uzdrowienie relacji z najbliższymi. Będzie to możliwe w warunkiem, że potraficie zapomnieć o wzajemnych urazach i zrozumiecie, że każdy ma podstawy do poczucia krzywdy i nikt nie jest bez winy.



SKORPION (23.10. - 21.11.) Skorpiony nie muszą się obawiać najbliższych dni. W pracy nic złego nie powinno się stać i wszystko powinno toczyć się normalnym trybem. Nawet jeżeli ktoś celowo będzie próbował wkładać kij w szprychy, to nie osiągnie swego celu. Trochę wam narzuci, lecz dzięki temu będziecie mogli zidentyfikować i unieszkodliwić przeciwnika. W życiu osobistym nie wracaj do spraw z przeszłości. Stało się i nic tego nie zmienia. Nie ma czego rozpamiętywać. Wyciągnij wnioski i bierz je pod uwagę w organizowaniu sobie i bliskim teraźniejszości oraz w planowaniu przyszłości.



STRZELEC (22.11. - 21.12.) Warto chwycić pojawiające się okazje i możliwości bez bepodstawnego lęku przed zmianami. Oczywiście, nie możesz przesadzać z ryzykiem. Nie wykraczaj w swoich zawodowych poczynaniach poza granice zarysowane przez zdrowy rozsądek. Ale nie obawiaj się nowych wyzwań, które się w nich mieszczą! Można by już było odtrąbić zakończenie tych cichych dni w domu. One naprawdę nikomu nie pasują i nie służą. Trwają, bo nie ma kto tego powiedzieć i ich przerwać. Naprawdę, ten kto pierwszy wyciągnie rękę do zgody, nic na tym nie straci.



KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01.) Dla Koziorożców powinien to być twórczy okres. Pewne poczynania się rozpoczęły, inne właśnie ruszają, jeszcze inne czekają w przedpokoju. Niczego nie blokuj, otwieraj drzwi dla różnych pomysłów szeroko i wybieraj do wcielania w czyn te, które roją najchętniej. Ale bierz też pod uwagę, jakich nakładów będzie wymagać ich realizacja. Nie daj się wpłatać w wojnę domową. Z pewnością nie byłoby to konflikt, który dobrze by Ci służył. Poza tym odłamki nie oszczędziłyby nikogo. Poczekaj, aż emocje opadną, a oboje się bez bicia w tarabany.



WODNIK (21.01. - 18.02.) Nie próbuj się chować w żółwiej skorupie. Przed tym, co musi się zdarzyć i tak się nie da uciec ani schować. To, co tak groźnie wygląda, tylko tak groźnie wygląda. Dlatego trwaj na swojej pozycji i czekaj cierpliwie na rozwój sytuacji, nawet jeżeli niektórym współpracownikom puszcza nerwy. Nie bądź Stefkim Burczymuchą! W życiu prywatnym coś, co długo trwało, teraz się zburzy. Ale bez obaw! Natura nie lubi próżni! Pojawia się pole, na którym zbudujesz coś nowego, wcale nie gorszego od tego, co się zawałiło. Na pewno nie będziecie żałować.

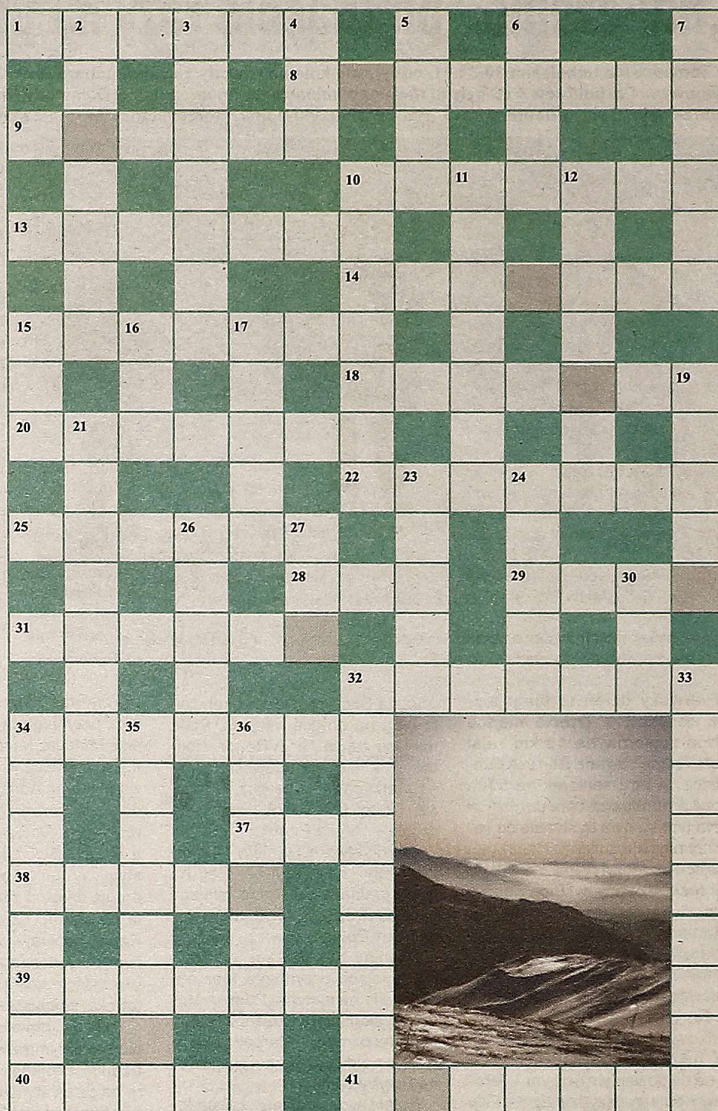


RYBY (19.02. - 20.03.) Może przyszedł czas na to, by zwolnić nieco dotychczasowe tempo. I tak wszystkiego, co chcesz zrobić, nie da się zrobić. Nie próbuj tapać siedmiu srok za ogon, bo nic z tego nie wyjdzie. Tylko się niepotrzebnie zmachasz. Wybierz to, co najważniejsze, skup się na tym i nie daj sobie głowy i rąk zaprzętać dyrdymałkami. Wolny czas wykorzystaj na odprężenie, poczytanie, analizę swoich odczuć. Bliscy będą szukać u Ciebie pomocy. Postaraj się dać im pozytywne wskazówki, lecz nie podejmuj się za nich żadnych misji i nie bierz na siebie ich ciężarów.



KRZYŻÓWKA

KUPON 444



Poziomo:

1) miasto w stanie Illinois w aglomeracji Chicago, skupisko Polonii; 8) niewielka wieś w gminie Lutowska; 9) brunatnoszary kot w czarne plamy i pręgi z lasów amerykańskich; 10) meblami po podłodze; 13) robi beczki, beczuleczki, a wieczorem na dziedzińcu; 14) osada leśna w pobliżu Komańczy; 15) matkuje pasierbowi; 18) drożdżowy lub chlebowy; 20) chwyt; 22) człowiek niegrzeczny, grubianin; 25) nośna lub wspinaczkowa; 28) krokodyl albo żółw; 29) Anna dla koleżanek; 31) wyspa jak mocne wino lub sos zaprawiony tym winem; 32) sposób rozmnażania bezpłciowego; 34) góra w Bieszczadach (1103 m n.p.m.); 37) pojazd do przewożenia osób mający przynajmniej 10 miejsc siedzących; 38) kuzynka żyrafy; 39) wieś w dolinie potoku Mchawa; 40) wiecznie zielone twardolistne zarośla wilgotnych gleb obszaru śródlądowo-morskiego; 41) wieś w gminie Lutowska.

Pionowo:

2) nazwa, którą nosi kilka gór w Bieszczadach; 3) wygięta rura hydrauliczna; 4) tak jest „jest” po łacinie i w esperanto; 5) imię myszki, będącej jedną z bohaterów programu TVP „Moliki książkowe”; 6) nie ma bez niej życia; 7) tenisówki; 10) mały prześwit, szczelinka; 11) nakrywka, pokrywka, przykrywka; 12) bywa na przyszłość i na całe życie; 15) komedia S. Barei jak pluszowa zabawka; 16) energia życiowa w taoizmie; 17) tkanina do przykrywania zwłok, trumny lub katafalku; 19) na pięciolinii; 21) wieś w gminie Ustrzyki D.; 23) „Eska” lub „Zet”; 24) karciarz lub futbolista; 26) imię Kieda – dramatopisarza duńskiego, żyjącego w XX w.; 27) duża ropucha; 30) tafla lodowa na rzece lub jeziorze; 32) szybki menuet tańczony w Bretanii od XVI w. do dzisiaj; 33) wg jednej z legend bieszczadzkich z tego szczytu widać Lwów; 34) tor wyścigowy przeznaczony dla koni; 35) świętojański świetlik; 36) duża wieś w gminie Łańcut.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 444 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 444 zostaną opublikowane w „GB” nr 5 (462).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 443 otrzymała Krystyna Kukla-Śmigielska z Ustjanowej Górnej.

Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 443 brzmiało: „Huczvice”.

„Ewir”

Puchar Roztocza w Biegach Narciarskich

„Haliczanie” piętnaście razy na podium

W Tomaszowie Lubelskim 30-31.01. odbyły się kolejne zawody z cyklu Pucharu Polski w narciarstwie biegowym. Dla juniorów A i B były to również eliminacje do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Bardzo dobrze spisali się zawodnicy MKS „Halicz” Ustrzki Dolne, którzy piętnastokrotnie stawali na podium.



Daniel Chmielowski (na najwyższym stopniu podium) zwyciężył na 3 km stylem klasycznym i był trzeci w biegu dowolnym juniorów D Fot. B. Kwaśnik

Pierwszy dzień to biegi stylem klasycznym. Trzecie miejsce wśród seniorów na 10 km zajął Piotr Tkacz, czwarte Bartosz Fundanicz, siódmy – Henryk Domański, czternasty – Kamil Szmyd.

Na tym samym dystansie co seniorzy biegli juniorzy A. Na drugim miejscu ukończył rywalizację Artur Bobrecki, czwarty był Piotr Fundanicz, siódmy – Henryk Domański, czternasty – Kamil Szmyd.

Juniorzy B mieli do pokonania 5 km. Najlepiej spisał się Bartosz Bulanda, który przybiegł dziewiąty. Na jedenastym miejscu sklasyfikowany został Mateusz Konik, na dwunastym – Paweł Sykała, na dwudziestym ósmym – Jarosław Homa, na trzydziestym – Filip Fundanicz. Juniori B również biegli na 5 km. Paula Socha przybiegła na siódmym miejscu, a Urszula Nycz na czternastym.

W rywalizacji juniorów C trzecie miejsce w biegu na 3 km zajął Radosław Zwarycz. Jego kolega klubowy Mateusz Markowski zajął dziewiąte miejsce. Mateusz Nieśpiał przybiegł dwudziesty, Adrian Kołodziej – dwudziesty, Hubert Darosz – dwudziesty czwarty, Robert Styliński – dwudziesty ósmy. Najlepszą juniorką C spośród zawodniczek „Halicza” została Małgorzata Szczyrba, która ukończyła bieg na drugim miejscu. Piąte miejsce zajęła Alicja Rauer, siódme – Klaudia Granatowska, ósme – Katarzyna Starakiewicz, jedenaste – Patrycja Rokicka, dwudzieste – Sylwia Paługa.

Zwycięstwem Daniela Chmielowskiego zakończył się bieg na 3 km juniorów D. Ósme miejsce zajął Rafał Szymbara, dziewiąte Iwan Połozynowicz. Juniori D również biegli 3 km. Na trzecim miejscu przybiegła Marcelina Konik, na piątym – Paulina Mocur, na siódmym – Zuzanna Buziewicz, na ósmym – Marcelina Zwarycz, a na dwunastym – Magdalena Przybycien.

Rafał Dwornicki zajął szóste miejsce wśród juniorów E, ścigających się na 2 km. W tej samej kategorii dziewcząt zwyciężyła Izabela Marcisz przed koleżanką klubową Natalią Kwaśnik. Czwarte miejsce zajęła Sandra Paślawska.

Drugi dzień to rywalizacja w stylu dowolnym. Piotr Tkacz i Bartosz Fundanicz wśród seniorów uplasowali się na czwartym i piątym miejscu. Seniorka Monika Fundanicz na 10 km, przybiegła druga. Juniorzy biegli na 15 km. Tym razem najwyższą spośród „Haliczan” ukończył bieg Henryk Domański

pokonywali 5 km, Radosław Zwarycz przybiegł na czwartym miejscu, Mateusz Markowski – na siódmym, Mateusz Nieśpiał – na dwudziestym, Adrian Kołodziej – na dwudziestym drugim, Hubert Darosz – na dwudziestym szóstym, a Robert Styliński – na trzydziestym. W juniorkach C ponownie drugie miejsce zdobyła Małgorzata Szczyrba, czwarta była Alicja Rauer, szósta – Katarzyna Starakiewicz, jedenasta – Patrycja Rokicka, trzynasta – Klaudia Granatowska, piętnasta – Sylwia Paługa.

Daniel Chmielowski wśród juniorów D tym razem przybiegł na trzecim miejscu, Rafał Szymbara na dziesiątym, a Iwan Połozynowicz na trzynastym. Również na trzecim miejscu bieg juniorek D ukończyła Paulina Mocur. Piąte miejsce przypadło Marcelinie Konik, szóste – Marcelinie Zwarycz, ósme – Zuzannie Buziewicz, jedenaste – Magdalenie Przybycien.

Juniorzy E pokonywali 2 km. Siódme miejsce zajął Rafał Dwornicki. Juniori E biegli na tym samym dystansie. Ponownie pierwsze miejsce przypadło Izabeli Marcisz, ósme zaś – Natalii Kwaśnik, a dziesiąte – Sandrze Paślawskiej. **Bogdan Kwaśnik**

– trzecie miejsce. Czwarty był Artur Bobrecki, piąty – Piotr Fundanicz, szesnasty – Kamil Szmyd.

Juniorzy B biegali na 10 km. Dziewiąte miejsce zajął Bartosz Bulanda, siedemnaste – Paweł Sykała, dwudzieste piąte – Jarosław Homa, dwudzieste szóste – Filip Fundanicz. Piąte miejsce w juniorkach B zajęła Paula Socha, dziewiąte – Urszula Nycz.

W gronie juniorów C, którzy

VIII Podkarpacka Liga Dzieci i Młodzieży w Narciarstwie Alpejskim

„Laworta” jeździła na Łętowni

Drugą turę XVIII Podkarpackiej Ligi Dzieci i Młodzieży w Narciarstwie Alpejskim przeprowadzono 1 lutego. Na stoku Łętownia w Strzyżowie rywalizowało tym razem 112 alpejek i alpejczyków z 9 klubów narciarskich.



Zawodnicy „Laworty” mieli w Strzyżowie powody do radości Fot. M. Kobzdej

Zawody odbywały się przy bardzo dobrych warunkach śniegowych i były dobrze zorganizowane. Przeprowadzono jeden przejazd slalomu giganta w 8 kategoriach wiekowych. Na trasie o różnicy poziomów 100 m ustawiono 16 bramek.

Na Łętowni wystartowali zawodnicy z Frysztaka, Gwoźnicy D., Jasła, Krynicy, Przemyśla, Rzeszowa, Strzyżowa i Ustrzki D. Spośród 12 alpejczyków UKN „Laworta” Ustrzki D., którzy wzięli udział w drugiej turze ligi, po dwa stanęli na podium.

M. Kobzdej

VIII Podkarpacka Liga Dzieci i Młodzieży w Narciarstwie Alpejskim

Strzyżów - 1.02.2010 r.

Wyniki

Przedzłokolaki i kl. 0: 1. Marlon Wróbel (KN „Gondola” Krynica); 2. Gabriel Grzegorz (UKS „Śródmieście” Przemyśl); 3. Michał Cieślak (Przedzłokole 41 Rzeszów).

Dzieci mł. dziewcz.: 1. Helena Karabanowska (UKN „Laworta” Ustrzki D.); 2. Anna Kij (UKS HKN Rzeszów); 3. Dominika Mikuszewska (GMKS „Strzelec” Frysztak); 4. Ola Miszcza (UKN „Laworta” Ustrzki D.); 5. Aniela Marosz (UKN „Laworta” Ustrzki D.).

Dzieci mł. chł.: 1. Piotr Karabanowski (UKN „Laworta” Ustrzki D.); 2. Adam Rojek (UKS „Śródmieście” Przemyśl); 3. Kamil Smela (UKS „Gwoździk” Gwoźnica D.).

Juniorzy D: 1. Oliwia Wróbel (KN „Gondola” Krynica); 2. Ewelina Mital (GMKS „Strzelec” Frysztak); 3. Wiktoria Prusak (KN „Gondola” Krynica); 4. Inga Opalińska (UKN „Laworta” Ustrzki D.).

Juniorzy B: 1. Bruno Łukasz (UKN „Laworta” Ustrzki D.); 2. Adam Steciuk (UKN „Laworta” Ustrzki D.); 3. Michał Niemiec (GMKS „Strzelec” Frysztak).

Juniorzy C: 1. Iwona Bielecka (UKS „Śródmieście” Przemyśl); 2. Nina Prucnal (MKN Jasło); 3. Weronika Garmarska (GMKS „Strzelec” Frysztak); 5. Izabela Kobzdej (UKN „Laworta” Ustrzki D.).

Juniorzy A: 1. Szymon Ziarnik (GMKS „Strzelec” Frysztak); 2. Kacper Jędrzyk (GMKS „Strzelec” Frysztak); 3. Konrad Michno (RKN „Sport Partner” Rzeszów); 5. Dawid Kołodziej (UKN „Laworta” Ustrzki D.); 9. Łukasz Kołodziej (UKN „Laworta” Ustrzki D.).

Juniorzy B: 1. Angelika Kobzdej (UKN „Laworta” Ustrzki D.); 2. Joanna Musiał (UKS „Śródmieście” Przemyśl); 3. Justyna Wnęk (UKS „Gwoździk” Gwoźnica D.).

Juniorzy A: 1. Oskar Polechoński (RKN „Sport Partner” Rzeszów); 2. Bartłomiej Jamrozik (UKS „Gwoździk” Gwoźnica D.); 3. Łukasz Koluch (UKN „Laworta” Ustrzki D.).

Juniorzy B: 1. Katarzyna Bućko (RKN „Sport Partner” Rzeszów); 2. Karolina Fajara (STRS Strzyżów); 3. Katarzyna Brożek (UKS „Gwoździk” Gwoźnica D.).

Juniorzy A: 1. Jan Kiersnowski (RKN „Sport Partner” Rzeszów); 2. Mateusz Babiarz (UKS „Gwoździk” Gwoźnica D.); 3. Tomasz Pawul (UKS „Śródmieście” Przemyśl).

Juniorzy II A: 1. Kinga Pięciak (UKS „Gwoździk” Gwoźnica D.).

Juniorzy II A: 1. Maciej Kwiatek (RKN „Sport Partner” Rzeszów); 2. Michał Leszczak (UKS „Gwoździk” Gwoźnica D.).

Seniorki: 1. Angelika Stoińska (KN „Gondola” Krynica); 2. Małgorzata Sobolska (KN „Gondola” Krynica); 3. Irena Babiarz (UKS „Gwoździk” Gwoźnica D.).

Seniorzy: 1. Tomasz Grot (Rzeszów); 2. Martin Precek (KN „Gondola” Krynica); 3. Grzegorz Garmarski (GMKS „Strzelec” Frysztak).

Powiatowa Gimnazjada w Piłce Ręcznej

Wygrana Lutowisk!

Gimnazjaliści mistrzowie gmin Czarna, Lutowska i Ustrzki D. w piłce ręcznej walczyli o tytuł mistrzów powiatu bieszczadzkiego i awans do następnego szczebla rozgrywek. Zawody odbyły się 26 stycznia w hali sportowej Gimnazjum w Czarnie.



Zawodnicy z Lutowiska oba swoje mecze wygrali wyraznie Fot. K. Lachowski

Górą byli gimnazjaliści z Lutowiska, którzy pokonali 17:9 drużynę gospodarzy oraz 19:11 szczypiorów z ustrzyckiej NSS. W zwycięskim ze spotkaniu, prowadzonym przez P. Nowaka, zagrali: A. Królczyk, K. Łobaza, M. Lelito, J. Peldiak, W. Mizgała, A. Fiedor, K. Kopczak, B. Natanek, N. Staszal, D. Długosz, K. Czarnik i K. Orłowski.

Drugie miejsce zdobyli zawodnicy z Czarny dzięki zwycięstwu 20:11 w meczu z gimnazjalistami z ustrzyckiej „Dwójki”. Drużynę gospodarzy, którą trenuje J. Bihun, stanowili: K. Lubaczewski, D. Szczurek, A. Filipczak, P. Łukaszczuk, R. Steciuk, P. Stojczyk, Sz. Sopol, J. Rozczyński, P. Gęborsy, J. Skitał, M. Ogrodzki, J. Malawski i M. Pisarski.

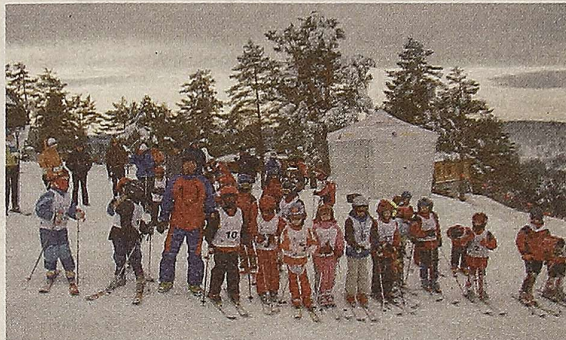
Na gimnazjadzie rejonowej w piłce ręcznej powiat bieszczadzki będą reprezentować gimnazjaliści z Lutowiska.

a. z.

Puchar Arłamowa w Narciarstwie Alpejskim

Udane zawody II edycji

W sobotę, 30 stycznia, odbyły się zawody narciarskie II edycji Pucharu Arłamowa. Można powiedzieć, że tym razem pogoda dopisała, choć gdyby nieco mniej wiało i było słoneczniej, to nikomu by to nie przeszkadzało.



Najliczniejszą grupą zawodników i tym razem byli najmłodszy

Na pewno jednak warunki, jakie panowały tego dnia, nie przeszkadzały 109 osobom, które stanęły ostatecznie na starcie slalomu giganta. Tym razem ustawiono go na tzw. łączniku, czyli trasie nr 3. Choć stok w tym miejscu jest mniej nachylony niż na trasie nr 2, gdzie rozegrano zawody edycji I, a trasa slalomu była dłuższa, to – o, dziwo! – czasy przejazdu, w większości przypadków były lepsze niż podczas zawodów z 9 stycznia.

Podobnie jak podczas I edycji, najliczniejszą grupą zawodników byli najmłodszy (do lat 10), których sklasyfikowano 31. W tej kategorii także radość ponownego zwycięstwa przeżywali: Bartosz Śliwa z Przemyśla, Łukasz Brożek z Konieczkowie, Piotr Szymański z Przemyśla, Mariusz Tondera z Rzeszowa, Natalia Abaschina z Lwowa oraz Józef Garncarski z Frysztaka. W pozostałych kategoriach doszło do zmiany zwycięzców.

Organizatorem zawodów był Ośrodek Wypoczynkowy „Arłamów” przy wsparciu sponsorów i partnerów: Lis Poland, Malavi, MeanCo Poligrafia, Coca Cola oraz Grupy Żywiec.

(r)

Zawody o Puchar Arłamowa 2010 II edycja - 30 stycznia 2010 r.

Dzieci do 10 lat: 1. Bartosz Śliwa (Przemyśl); 2. Helena Karabanowska (Ustrzyki D.); 3. Adam Rojek (Przemyśl); 4. Olaf Dździejko (Ustrzyki D.); 5. Piotr Karabanowski (Ustrzyki D.); 7. Oliwia Buśko (Ustrzyki D.); 8. Damian Krupiński (Ustrzyki D.); 9. Jakub Wiktorski (Ustrzyki D.); 11. Mateusz Duma (Ustrzyki D.); 13. Ola Miszczyk (Ustrzyki D.); 14. Aniela Marosz (Ustrzyki D.); 15. Oliwia Kądziołka (Ustrzyki D.); 16. Nikodem Słysz (Ustrzyki D.); 19. Filip Sidor (Ustrzyki D.); 20. Iga Ząbek (Ustrzyki D.); 21. Michał Węglowski (Ustrzyki D.); 22. Zuzanna Podkówa (Ustrzyki D.); 23. Weronika Kobzdej (Ustrzyki D.); 24. Dominik Mołodyński (Ustrzyki D.); 25. Maksymilian Biel (Ustrzyki D.).

Dziewczęta 11-12 lat: 1. Iwona Bielecka (Przemyśl); 2. Inga Opalińska (Ustrzyki D.); 3. Izabella Kobzdej (Ustrzyki D.).

Chłopcy 11-12 lat: 1. Adam Steciuk (Ustrzyki D.); 2. Adam Garncarski (Frysztak); 3. Jakub Walczuk (Przemyśl); 6. Dawid Podkówa (Ustrzyki D.).

Dziewczęta 13-15 lat: 1. Paulina Filip (Frysztak); 2. Joanna Musiał (Przemyśl); 3. Ewa Białachowska (Przemyśl); 12. Aleksandra Wojtkowska (Trzcianiec).

Chłopcy 13-15 lat: 1. Marcin Bochniak (Przemyśl); 2. Grzegorz Śliwa (Przemyśl); 3. Jakub Jamrozik (Gwoźnica D.); 5. Dawid Kołodziej (Ustrzyki D.); 7. Łukasz Kobzdej (Ustrzyki D.).

Dziewczęta 16-19 lat: 1. Małgorzata Sorocka (Przemyśl).

Chłopcy 16-19 lat: 1. Łukasz Brożek (Konieczkowie); 2. Maciej Bochniak (Przemyśl); 3. Marcin Sorocki (Przemyśl).

Kobiety 20-30 lat: 1. Joanna Romanik (Przemyśl); 2. Ewelina Miśiak (Przemyśl).

Mężczyźni 20-30 lat: 1. Piotr Szymański (Przemyśl); 2. Michał Musiał (Przemyśl); 3. Michał Sienkiewicz (Przemyśl).

Kobiety 31-40 lat: 1. Katarzyna Podkówa (Ustrzyki D.); 2. Ewa Buśko (Ustrzyki D.); 3. Małgorzata Gawęł (Przemyśl).

Mężczyźni 31-40 lat: 1. Mariusz Tondera (Rzeszów); 2. Tomasz Garncarski (Frysztak); 3. Jacek Szymuś (Jarosław).

Mężczyźni 41-50 lat: 1. Marek Szymański (Przemyśl); 2. Robert Leśny (Przemyśl); 3. Józef Słag (Święte).

Kobiety 51 lat i więcej: 1. Natalia Abaschina (Lwów).

Mężczyźni 51 lat i więcej: 1. Józef Garncarski (Frysztak); 2. Zygmunt Bobko (Przemyśl); 3. Robert Michałowicz (Przemyśl).

Bieg na Igrzyska

Oby tak dalej!

Od zawodów w Ustjanowej G. 5-6 lutego rozpoczął się „Bieg na Igrzyska”. Taką nazwę nosi cykl zawodów, które odbywają się w ramach Narodowego Programu Rozwoju Biegów Narciarskich. Jest on wzorowany na programie „Lotos Cup”, w którym swoje umiejętności doskonali następca Adama Małysza.

Patronat nad „Biegiem na Igrzyska” objęła Justyna Kowalczyk. Jej sukcesy, jej postawa na trasach biegowych i poza nimi stanowią zachętę dla najmłodszych adeptów narciarstwa biegowego do naśladowania. Także przygotowanie zawodów, ich oprawa i organizacja mają mobilizować do uprawiania tego wymagającego wielu wyrzeczeń i ogromnego wysiłku sportu.

- Była to impreza, jakiej jeszcze u nas nie mieliśmy. Chodzi o

stronę wizualną i techniczne oprzyrządowanie – mówi sekretarz POZN Krzysztof Lachowski. – Pierwszy raz zawodnicy startowali na naszych zawodach z chipami. Zdecydowana większość tych młodych ludzi miała do czynienia z takim sposobem mierzenia czasu pierwszy raz w życiu. Aparat fotograficzny automatycznie robił zdjęcie każdemu zawodnikowi, wpadającemu na metę.

Po czterech seriach dwudniowych zawodów (Ustjanowa, Zakopane, Jakuszyce i Wisła) najlepsi w poszczególnych kategoriach wiekowych otrzymają w nagrodę sprzęt sportowy. Dziesięć najlepszych klubów również otrzyma komplety sprzętu do narciarstwa biegowego (od 20 kompletów za pierwsze miejsce do 4 za dziesiąte).

Po dwóch dniach zawodów ustjanowskich w klasyfikacji klubowej prowadzi MKS „Halicz” Ustrzyki D., zdobywając 1687 pkt. Drugie miej-

sce z 1412 pkt. zajmuje – to niespodzianka! – MULKS Tomaszów Lubelski, a trzecie – UKS Marklowice z 1302 pkt.

„Haliczanie” większość swoich punktów zdobyli pierwszego dnia, kiedy rozgrywano biegi stylem klasycznym. Troje z nich stało na podium: Izabela Marcisz i Daniel Chmielowski – pierwsze miejsce, Alicja Rauer – trzecie. Na trasie „Pod Żukowem” ukończyło ściganie się klasykiem 222 biegaczek i biegaczy z 22 klubów narciarskich z całej Polski.

Drugiego dnia reprezentanci ustrzyckiego „Halicza” wypadli nieco słabiej. Jedynie Izabela Marcisz powtórzyła swój wyczyn z poprzedniego dnia, osiągając w swojej kategorii wiekowej najlepszy wynik, biegnąc stylem dowolnym.

Zawody odbywały się przy bardzo dobrych warunkach pogodowych, śniegowych i na świetnie przy-



Odpuścisz po biegu

Fot. K. Lachowski

gotowanej trasie – dodaje K. Lachowski. – Organizatorzy „Biegu na Igrzyska” bardzo wysoko ocenili trasę „Pod Żukowem”, chwaliąc ją m.in. za rozległe pole startowe, ciekawą konfigurację, odpowiednią szerokość i piękne położenie.

T. S.

Mistrzostwa Świata Juniorów i Młodzieżowców w Biegach Narciarskich

Najlepiej z całej kadry

Siostry Marcela i Ewelina Marciszówny – zawodniczki MKS „Halicz” Ustrzyki D. – reprezentowały Polskę na rozgrywanych w ostatnim tygodniu stycznia Mistrzostwach Świata Juniorów i Młodzieżowców w Biegach Narciarskich w Hinterzarten (Niemcy).

W powołanej przez Zarząd Polskiego Związku Narciarskiego kadrze znalazło się czworo młodzieżowców – 2 biegaczki i 2 biegaczy – i dziewięćro juniorów – 4 biegaczki i 5 biegaczy.

Marcela Marcisz była jedną z dwóch polskich młodzieżowek, a Ewelina – jedną z czterech junierek.

Starsza z siostr – Marcela – uzyskała najlepszy rezultat z całej kadry młodzieżowców, zajmując 22 miejsce w sprincie. Bieg na 10 km stylem klasycznym biegaczka „Halicza” ukończyła na 44 miejscu.

W Hinterzarten najlepiej z całej polskiej kadry wypadła Ewelina Marcisz. Nikt oprócz niej nie zmieścił się w biegu indywidualnym w pierwszej dwudziestce.

W biegu na 5 km stylem klasycznym zawodniczka „Halicza”, zajmując 39 miejsce, uplasowała się najwyżej z Polek.

O wiele lepiej spisała się w biegu łączonym. Po przebiegnięciu 5 km klasykiem była 22, ale na drugiej piątce technika dowolna uzyskała siódmy czas i cały bieg łączony zakończyła na 15 miejscu.

Młodsza Marciszówna dobrze wypadła również w ostatniej konkurencji zmagani junierek – w biegach sztafetowych 4 x 3 km. Wystartowała na pierwszej zmianie i ukończyła swój bieg na szóstej pozycji. Jednak jej koleżankom nie udało się utrzymać tej lokaty. Ostatecznie polskie juniorki na 16 sztafet zajęły 11 miejsce.

h. t.

„Bieg na Igrzyska” Trasa „Pod Żukowem” w Ustjanowej G. 5-6.02.2010 r. Styl klasyczny

Juniorzy C - 3 km: 1. Małgorzata Żółkiewska (MULKS Tomaszów Lub.); 2. Urszula Łętocha (SKS Osieczany); 3. Alicja Rauer (MKS „Halicz” Ustrzyki D.).
Juniorzy C - 3 km: 1. Patryk Sitek (UMKS Marklowice); 2. Marek Skatula (UMKS Marklowice); 3. Tomasz Jurczak (MUKN „Pod Stróżą” Miskowice).
Juniorzy D - 2,5 km: 1. Dorota Kaczmarek (NKS Trójwies Beskidzka); 2. Karolina Stolarczyk (KS „Wierchy” Rabka Zdrój); 3. Katarzyna Stokfisz (MULKS Tomaszów Lub.).

Juniorzy D - 2,5 km: 1. Daniel Chmielowski (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 2. Mateusz Hałasa (MULKS Tomaszów Lub.); 3. Kamil Smoła (UKS Hańczowa).
Juniorzy E - 2 km: 1. Izabela Marcisz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 2. Mariola Batko (SKS Osieczany); 3. Alicja Grzybowska (UMKS Marklowice).
Juniorzy E - 2 km: 1. Krystian Kuruc (UKS Hańczowa); 2. Szymon Sikora (MULKS Tomaszów Lub.); 3. Mateusz Haratyk (NKS Trójwies Beskidzka).

Styl dowolny

Juniorzy C - 5 km: 1. Małgorzata Żółkiewska (MULKS Tomaszów Lub.); 2. Urszula Łętocha (SKS Osieczany); 3. Sylwia Molitor (UMKS Marklowice).
Juniorzy C - 5 km: 1. Tomasz Jurczak (MUKN „Pod Stróżą” Miskowice); 2. Kamil Bugiel (UMKS Marklowice); 3. Patryk Sitek (UMKS Marklowice).

Juniorzy D - 3 km: 1. Mateusz Hałasa (MULKS Tomaszów Lub.); 2. Kamil Smoła (UKS Hańczowa); 3. Maciej Łętocha (SKS Osieczany).

Juniorzy D - 3 km: 1. Dorota Kaczmarek (NKS Trójwies Beskidzka); 2. Katarzyna Stokfisz (MULKS Tomaszów Lub.); 3. Anna Bielecka (UKS „Rawa” Siedlce).

Juniorzy E - 2,5 km: 1. Izabela Marcisz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 2. Alicja Grzybowska (UMKS Marklowice); 3. Mariola Batko (SKS Osieczany).
Juniorzy E - 2,5 km: 1. Szymon Sikora (MULKS Tomaszów Lub.); 2. Mateusz Haratyk (NKS Trójwies Beskidzka); 3. Krzysztof Zieliński (UKS Hańczowa).

KOMUNIKAT

Wójt Gminy Czarna informuje o omyłkowym umieszczeniu w „Gazecie Bieszczadzkiej” nr 3 (460) z 5.02.2010 r. wersji roboczej ogłoszenia o otwartym konkursie ofert na realizację zadania publicznego w gminie Czarna w 2010 r. z zakresu upowszechniania kultury fizycznej i sportu. Właściwa treść ogłoszenia wraz z załącznikami jest dostępna w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Czarna (na stronie www.czar-na.bip.info.pl w zakładce „ogłoszenia i obwieszczenia”). Jednocześnie informuje, że ostateczna wersja ogłoszenia zamieszczona jest w bieżącym wydaniu „Gazety Bieszczadzkiej”.

Wójt
Marcin Rogacki

OGŁOSZENIE

na podstawie art. 11 i 13 ustawy z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. nr 96, poz. 873 z późn. zm.) oraz uchwały nr XXVII/253/10 Rady Gminy w Czarnej z 28 stycznia 2010r. w sprawie „Programu współpracy gminy Czarna z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 3 ust.3 ustawy z 24 kwietnia 2003r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w 2010 r.”

Wójt Gminy Czarna

ogłasza otwarty konkurs ofert na realizację zadania publicznego w Gminie Czarna w 2010 r. z zakresu:



I. Upowszechnianie kultury fizycznej i sportu

1. **Rodzaj zadania:** Upowszechnianie kultury fizycznej i sportu wśród mieszkańców gminy Czarna w 2010 r. poprzez organizowanie imprez sportowych, rekreacyjnych, zawodów, rozgrywek i turniejów w dziedzinie piłki nożnej.

2. Na realizację zadania przeznaczona jest kwota 32000 zł (słownie: trzydzieści dwa tysiące złotych).

3. W 2010 r. nie realizowano tego rodzaju zadania.

4. W 2009 r. zadanie w zakresie „Upowszechniania kultury fizycznej i sportu” na kwotę 31 000 zł zrealizował Ludowy Klub Sportowy „Jawornik” Czarna w Czarnej.

ZASADY PRZYZNAWANIA DOTACJI

1. Zlecenie zadania publicznego następuje zgodnie z ustawą z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz innych właściwych przepisów.

2. W konkursie mogą wziąć udział podmioty wymienione w art. 11 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

3. Dotację na realizację zadania otrzyma podmiot, którego oferta zostanie wybrana w postępowaniu konkursowym.

4. Wójt Gminy Czarna przyznaje dotację po zapoznaniu się z wnioskiem Komisji Konkursowej. Oferent niezadowolony może złożyć wniosek o ponowne rozpatrzenie jego oferty.

5. Wójt Gminy Czarna może odmówić podpisania umowy z podmiotem wyłonionym w konkursie, gdy zostaną ujawnione nieznane wcześniej okoliczności podważające wiarygodność merytoryczną i finansową oferenta.

6. Warunkiem przekazania dotacji jest zawarcie umowy.

7. Kwota dotacji może ulec zmniejszeniu, jeżeli zaistnieje konieczność zmiany budżetu gminy z ważnych przyczyn niemożliwych do przewidzenia w dniu ogłoszenia konkursu.

8. Podmiot dotowany składa sprawozdanie z wykonanego zadania.

TERMIN I WARUNKI REALIZACJI ZADANIA

Zadanie należy wykonywać sukcesywnie w 2010 r. od dnia podpisania umowy do dnia zakończenia realizacji zadania określonego w umowie z należytą starannością.

Wójt ma prawo do kontroli i oceny wykonywania zadania w zakresie zgodności z umową, efektywności i rzetelności oraz jakości wykonania zadania, prawidłowości wykorzystania przekazanych środków finansowych oraz sposobu prowadzenia dokumentacji określonej w przepisach prawa i postanowieniach umowy.

TERMIN I SPOSÓB SKŁADANIA OFERT

1. Wzór oferty, umowy i sprawozdania z wykonania zadania są do pobrania ze strony internetowej www.czar-na.bip.info.pl lub w Urzędzie Gminy Czarna (pokój nr 11).

2. Oferta konkursowa powinna zawierać w szczególności:

a) statut lub inny dokument organizacyjny podmiotu, z którego wynika jego zadanie statutowe,
b) aktualny odpis z rejestru lub odpowiednio wyciąg z ewidencji (okres ważności odpisu wynosi 3 miesiące od dnia wystawienia) lub inne dokumenty, potwierdzające status prawny oferenta i umocowanie osób go reprezentujących,
c) oświadczenie o nie prowadzeniu działalności gospodarczej,

d) sprawozdanie merytoryczne i finansowe za 2009 r.

3. Dokumenty należy złożyć w postaci kopii lub oryginału. Kopie muszą być potwierdzone za zgodność z oryginałem przez upoważnione osoby.

4. Oferty złożone na innych drukach, niekompletne zostaną odrzucone z przyczyn formalnych. Pozostaną w dokumentacji konkursowej. Oferty doręczone po terminie nie będą brane pod uwagę. Nie będą przyjmowane oferty składane drogą elektroniczną.

5. Oferty powinny być złożone do 22.03.2010 r. do godz. 15.00 w Sekretariacie Urzędu Gminy Czarna lub przesłane drogą pocztową (decyduje data wpływu) na adres: Urząd Gminy Czarna, Czarna Górna 74; 38-710 Czarna.

Ofertę należy umieścić w zamkniętej kopercie opatrzonej danymi oferenta z dopiskiem: „Otwarty konkurs ofert na realizację zadania publicznego z zakresu upowszechniania kultury fizycznej i sportu wśród mieszkańców gminy Czarna w 2010 r.”.

TERMIN, TRYB I KRYTERIA STOSOWANE PRZY DOKONYWANIU WYBORU OFERTY

1. Otwarcie ofert nastąpi 23.03.2010 r. o godz. 11.00 w Urzędzie Gminy Czarna (pokój nr 10 – I piętro).

2. Oceny ofert dokona komisja konkursowa powołana przez Wójta Gminy Czarna.

3. Oferenci mogą być obecni na części jawnej posiedzenia komisji konkursowej. W części jawnej komisja podaje liczbę złożonych ofert, nazwę i adres (siedzibę) oferenta oraz całkowity koszt zadania.

4. Oferty spełniające wymagania formalne podlegają ocenie merytorycznej.

5. Przy ocenie merytorycznej będą brane pod uwagę:

- merytoryczna wartość oferty,
- zgodność oferty z zadaniami statutowymi wnioskodawcy oraz przedmiotem konkursu,
- zakładane rezultaty realizacji zadania,
- kalkulacja kosztów realizacji zadania, struktura wydatków, wysokość wkładu własnego: rzeczowego, kadrowego i finansowego wnioskodawcy, wysokość udziału innych źródeł finansowania,
- dotychczasowe doświadczenie oferenta w realizacji zadań podobnego rodzaju,
- dotychczasowa współpraca wnioskodawcy z samorządami i innymi instytucjami publicznymi,
- analiza i ocena wykonania zadań zleconych wnioskodawcy w okresach poprzednich z uwzględnieniem rzetelności i terminowości ich realizacji oraz sposobu rozliczenia otrzymanych na ten cel środków,
- wysokość środków publicznych, które są przeznaczone na realizację zadania.

6. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w terminie do 30 dni od upływu terminu składania ofert.

POSTANOWIENIA KOŃCOWE

- Wójt Gminy Czarna zawiadamia listownie wszystkich oferentów o wynikach konkursu.
- Informację o wynikach konkursu ogłasza się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Czarna oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy.

Dodatkowych informacji dot. konkursu udzielają pracownicy Urzędu Gminy w Czarnej: p. Krystyna Gąsiorowska i p. Adam Laszkiewicz.

Wójt Gminy Czarna
Marcin Rogacki



PEC wykorzystuje siłę monopolisty

Odpowiedź Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Ustrzykach D. na list Zarządu i Rady Nadzorczej Lokatorskiej Własnościowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Drzewiarz” w Ustrzykach D., opublikowany w „GB” 1/2010.

Spółka ciepłownicza prowadzi działalność w oparciu o obowiązujące przepisy i regulacje prawne, które wyraźnie wskazują na sposób ustalenia cen i stawek za produkowaną energię.

Urząd Regulacji Energetyki z siedzibą w Krakowie jest jedynym organem decydującym o stosowaniu cen i stawek opłat, który zatwierdza, „Taryfę dla ciepła” dokładnie analizuje wszystkie koszty wykazywane przez przedsiębiorstwo, doprowadzając w ten sposób do zrównoważenia interesów odbiorców i producentów ciepła.

Podnoszone przez Zarząd i Radę Nadzorczą Lokatorskiej Własnościowej Spółdzielni Mieszkaniowej „DRZEWIARZ” w Ustrzykach Dolnych sformułowania: „konsultacja z największymi odbiorcami, dobre zasady biznesu” oraz „rozmowy negocjacyjne” nie mają uzasadnienia w przepisach, a ich kontekst wskazuje na chęć uzyskania taniego poklasku i jest moim zdaniem czystym populizmem.

Zdaję sobie sprawę z niezadowolenia odbiorców ciepła z tak znaczącej podwyżki, lecz spółka jest podmiotem gospodarczym, do którego nikt nie dopłaca, a prowadzona działalność musi pokryć stałe rosnące koszty.

Wynik finansowy spółki z tytułu sprzedawanego ciepła jest ujemny (od 2004 r. w firmie występuje strata), niemniej dochody uzyskiwane z działalności dodatkowej, m. in. usług zewnętrznych, pozwalają na jego zniwelowanie i wypracowanie w całej spółce wyniku dodatniego.

Rok	Przychody gospodarcze - sprzedaż ciepła	Przychody - koszty operacyjne - inwestycje, usługi zewnętr.	Wynik brutto
2008	- 67 632,84	+ 142 493,45	+ 74 860,61
2009	- 55 900,00	+ 110 600,00	ok. + 54 700,00

O wroście cen ciepła w ub. r. zadecydowały czynniki w większości niezależne od spółki, a mianowicie cena miała węglowego wzrosła z 232,00 zł/t do 311,00 zł/t, a wartość zużytej energii elektrycznej wzrosła o 20 %. Wzrosty cen za sprzedawaną energię ciepłą w naszym rejonie w 2009 r. przedstawiały się następująco:

1. PEC Ustrzyki Dolne – 17%
2. MPKG Sanok – ok. 20%
3. Stomil Sanok – ok. 35%
4. MPGK Krośno – 17%

Na wysokość cen ciepła istotny wpływ ma wielkość jego sprzedaży, a w tym zakresie nasze możliwości są praktycznie już wykorzystane (ok. 90 % zasobów mieszkaniowych korzysta z naszego ciepła).

Miarą konkurencyjności naszego ciepła pozostają obecnie prywatni odbiorcy (budynki istniejące i nowo budowane), którzy podłączają się do miejskiej sieci ciepłowniczej. W kilku przypadkach spółka odmówiła takiego przyłączenia z powodu braku opłacalności dla przedsiębiorstwa.

Infrastruktura ciepłownicza miasta ma ponad 30 lat, niemniej jest utrzymana przez spółkę w przyzwoitym stanie technicznym i jest stale modernizowana. Kapitałnej modernizacji zostały poddane dwa kotły węglowe, rurociągi przesyłowe w wykonaniu tradycyjnym (kanał ciepłowniczy) co-rocennie są przeglądane i w razie potrzeby remontowane (w roku 2009 przeprowadzono remont kapitałny magistrali ciepłowniczej 2 x 400 mm na dl. 650 m).

Awaryjne ciepłociągów oczywiście się zdarzały, stwarzając znaczne niedogodności dla mieszkańców, niemniej nie było ich tak dużo, były stosunkowo szybko usuwane (max do 24 godz.). Niestety będą w dalszym ciągu się zdarzały.

W wyniku celowych działań spółki naszymi udziałowcami stały się dwie największe Spółdzielnie Mieszkaniowe w Ustrzykach Dolnych. Stan taki stworzył formalnie taką sytuację, iż mogą one zapoznać się z dokumentami spółki opisującymi jej stan techniczno-finansowy. Korzystanie z tej możliwości daje szanse uzyskania rzetelnej wiedzy o spółce, o sposobie kształtowania cen i stawek opłat, a co za tym idzie ochroni udziałowca spółki od popelnienia błędów merytorycznych, takich jak „podwyżka składników ciepła lub tzw. abonamentu”. Abonament w opłatach za ciepło nie występuje od kilku lat.

Przedsiębiorstwo nasze ma rzeczywiście pozycję monopolisty w mieście w dziedzinie sprzedaży ciepła, lecz nie wykorzystuje jej w sposób opisany w wystąpieniu SM „Drzewiarz”. Jest to monopol naturalny (podobnie jak dostawa wody) i jest to fakt, a o faktach się nie dyskutuje.

Jeszcze o jednym wątku wspomnianym w piśmie SM „Drzewiarz”: co robi główny udziałowiec – gmina Ustrzyki D.? Gmina, w której imieniu w sprawie PEC Sp. z o.o. działa burmistrz, kontroluje działalność spółki, buduje sieci i węzły ciepłownicze, uczestniczy w zgromadzeniach wspólników, czyli wykonuje obowiązki wspólnika.

Prezes Zarządu
mgr inż. Wiesław Jasiński

FHU „Barka”

Pranie
dywanów, wykładzin,
tapicerki samochodowej
i meblowej

Czarna Góra 88b
Tel. 013 461 9264,
kom. 783 001 071



Europejski
Fundusz
Leasingowy

**Lider rozwiązań
finansowych**

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO
W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
Tel.: (013) 464 2264, (013) 464 2265

ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN

**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnik”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99**

KARO ROBOTY

OGÓLNOBUDOWLANE

TEL. 661-038-722

OFERUJEMY:

- KOMPLEKSOWE
REMONTY ŁAZIENEK;
- UKŁADANIE GLAZURY
I TERAKOTY;
- ZABUDOWANIA
PŁYTAMI G-K;
- TYNKI MASZYNOWE;
- SZPACHLOWANIE;
- UKŁADANIE PANELI;
- MALOWANIE.



Ogłoszenie Wójt Gminy Lutowska ogłasza

pisemny przetarg ofert na dzierżawę nieruchomości
stanowiącej mienie komunalne.

1. Przedmiotem dzierżawy jest część działki nr 8/3 o pow. 0,04 ha oraz sanitariaty, zlokalizowane na działce nr 7 w Ustrzykach Górnych. Działki te znajdują się po lewej stronie drogi wojewódzkiej Ustrzyki Dolne – Ustrzyki Górne przy skrzyżowaniu z drogą do Terebowca. Wydzierżawiający wydzierżawia część działki nr 8/3 z przeznaczeniem – lokalizacja

tymczasowych miejsc postojowych dla samochodów.

2. Działka nr 8/3 wchodzi w obszar Bieszczadzkiego Parku Narodowego i podlega przepisom ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody /Dz. U. nr 92 poz. 880 z późn. zm./ oraz rozporządzenia Rady Ministrów z 19 listopada 1996r. w sprawie Bieszczadzkiego Parku Narodowego /Dz. U. nr 144 poz. 664/.

3. Nieruchomość może być wydzierżawiona na okres od 1.04.2010 r. do 15.11.2010 r.

Minimalna stawka czynszu 3000,00 zł /netto/ za okres dzierżawy.

Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „dzierżawa działki nr 8/3 w Ustrzykach Górnych” należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Lutowska do 8.03.2010 r. do godz. 12.00.

Oferta powinna zawierać:

- imię i nazwisko /lub nazwę/ i adres oferenta,
- datę sporządzenia oferty,
- oferowany czynsz netto /ostateczna kwota bez dodatkowych deklaracji/,
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami umowy i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń.

Warunkiem dopuszczenia do przetargu oprócz złożenia oferty jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. 300,00 zł, do 8.03.2010 r. do godz. 12.00 w kasie Urzędu Gminy w Lutowskich.

Otwarcie ofert odbędzie się w Urzędzie Gminy (sala narad) 12.03.2010 r. o godz. 9.00.

Zostanie wybrana oferta najwyższa cenowo. O wyborze oferenta zostanie powiadomieni pisemnie. W przypadku złożenia równorzędnych ofert komisja przetargowa zorganizuje dodatkowy przetarg ustny, ograniczony do oferentów, którzy złożyli te oferty, w tym samym dniu o godz. 12.00.

Wpłacone wadium będzie zaliczone na poczet późniejszego czynszu. Pozostałym oferentom wadium zostanie zwrócone w terminie 3 dni od dnia wyboru oferty.

Oferent, którego oferta zostanie wybrana, traci wadium w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy.

Z umową dzierżawy można zapoznać się w Urzędzie Gminy w Lutowskich (pokój nr 14) w godzinach pracy urzędu (tel. 13-461-0013, wew. 35) lub w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy (www.bip.lutowska.pl).

Komunikat

Wójt Gminy Czarna informuje, że w Urzędzie Gminy w Czarnej Górze na tablicy ogłoszeń do publicznej wiadomości na okres 21 dni, to jest od 19.02.2010 r. do 11.03.2010 r., zostaną wywieszone wykazy nieruchomości:

1. Przeznaczonych do najmu:

- część budynku nr 87 c o pow. użytkowej 122 m² w miejscowości Czarna Góra, w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat.

2. Przeznaczonych do dzierżawy:

- działka nr 14/7 o pow. 0,0128 ha, położona w miejscowości Żłobek, w trybie bezprzetargowym na okres kolejnych 3 lat;
- działka nr 35/1/2 o pow. 0,38 ha, położona w miejscowości Polana, w trybie bezprzetargowym na okres kolejnych 3 lat.

Szczegółowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej Górze pokój nr 5 - tel. (13) 461 9009 w. 39

Wójt

mgr Marcin Rogacki



Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Ustrzykach Dolnych zaprasza do udziału w projekcie: „PROGRAM AKTYWIZACJI SPOŁECZNEJ W POWIECIE BIESZCZADZKIM”

Projekt adresowany jest do osób niepełnosprawnych (posiadających orzeczenie o niepełnosprawności bez względu na rodzaj i stopień), będących w wieku aktywności zawodowej (do 64 roku życia), bezrobotnych, jak i pracujących.

W ramach proponowanego wsparcia możliwe będzie skorzystanie z:

- * turnusów rehabilitacyjnych;
- * doradztwa zawodowego;
- * treningów kompetencji i umiejętności społecznych;
- * kursów i szkoleń zawodowych.

**Szczegółowe informacje uzyskać można
pod nr telefonu: 13-471-1080 w.55**

**Wszystkich chętnych prosi się o przybycie do Powiatowego
Centrum Pomocy Rodzinie w Ustrzykach D.
przy ul. Belskiej 22, pokój nr 3**

**PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW UNII
EUROPEJSKIEJ
W RAMACH EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU
SPOŁECZNEGO**



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Podaruj 1% dla szpitala!

Szanowni Państwo!

**Do 30 kwietnia b. r. będziemy rozliczać
się z Urzędem Skarbowym z podatku do-
chodowego od osób fizycznych (PIT).**

Zwracamy się do Państwa z prośbą o rozważenie możliwości przekazania darowizny - kwoty stanowiącej 1% podatku za 2009 r. - na rzecz Fundacji Zdrowia na Rzecz Szpitala Miejskiego w Ustrzykach Dolnych. Fundacja ta ma status organizacji pożytku publicznego. Zarejestrowana jest w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem KRS 0000060923.

Przekazując 1% podatku na rzecz fundacji, wspólnie przyczynimy się do poprawy warunków świadczeń medycznych dla mieszkańców powiatu bieszczadzkiego.

W ub. r. na konto fundacji z odpisów 1% od podatków za 2008 r. wpłynęło 35210,80 zł z Urzędu Skarbowego w Ustrzykach D. i 2394,50 zł z innych Urzędów Skarbowych. Pieniądze te są przeznaczone na modernizację izby przyjęć ustrzyckiego szpitala i uzupełnienie jej wyposażenia.

Dziękujemy!

**- Zarząd Fundacji na Rzecz Szpitala Miejskiego w Ustrzykach D.
- Dyrekcja SP ZOZ w Ustrzykach D.**

Prawo i Sprawiedliwość

informuje, że biuro poselsko-senatorskie w Ustrzykach D. posłów Adama Śnieżka, Marka Kuchcińskiego i Stanisława Piotrowicza czynne jest codziennie w godz. 8⁰⁰-15⁰⁰.

Istnieje możliwość skorzystania z bezpłatnej porady doświadczonych prawników, rozmowy z parlamentarzystami lub radnymi sejmiku, rady powiatu i gminy.

Biuro PiS

ul. Rynek (Budynek Nadleśnictwa, parter)

Tel. 134611101

Mail: biuropisustrzyki@wp.pl

Zapraszamy

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S.A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1500 egz.

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.;
DRUKARNIA; 39-402 Tambrzeg;
ul. Zakładowa 50; tel. 15-851-3101.



**media
regionalne**

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam działki budowlane i rolno-budowlane na obrzeżach Ustrzyk Dolnych przy drodze asfaltowej, media dostępne. Cena od 3900 zł/ar. Tel. 602 460 921.

* Sprzedam działki budowlane po 12 arów w Ustjanowej Górnej na nowo powstałym osiedlu domów jednorodzinnych. Tel. 724 358 890.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 36 m² (1 piętro, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój) w Lutowskich. Tel. 692 016 605.

* Sprzedam działkę budowlaną 10 arów, bardzo ładnie położoną pod wzniesieniem góry Żuków (kierunek wsi Równia) przy granicy Ustrzyk D., dojazd drogą asfaltową, prąd na miejscu, aktualne pozwolenie na zabudowę działki. Cena 7500/ar. Tel. 501 231 783.

* Sprzedam działkę rolno-budowlaną 30 arów w Ustrzykach D., dojazd drogą asfaltową, prąd przy działce, dostęp do strumyka, w pobliżu góry i las, po-

**Akcje PGNiG kupię.
Tel. 507 851 852.**

OGŁOSZENIA DROBNE

zwolenie na zabudowę działki domem mieszkalnym i gospodarczym. Cena: 6000 zł/ar. Tel. 501 231 783.

* Sprzedam wełnę mineralną KNAUF, gr. 17 cm, w rolce 8 m². Cena za rolkę 72 zł. Tel. 788 275 935.

* Naprawa akordeonów, strojenie pianin i fortepianów. Tel. 13 461 9118 lub 889 053 669.

* Sprzedam akordeon „Hochner” (96 basów) oraz akordeon „Royal Standard Concerto” (120 basów). Cena 1500 zł/szt. Tel. 13 461 9118 lub 889 053 669.

* Piwnica o pow. 140 m² lub 280 m² do wynajęcia w rynku Ustrzyk D., wejście od głównego deptaku. Tel. 507 069 309.

* Sprzedam halę przemysłową o pow. 250 m² w Ustrzykach D. przy ul. Kolejowej. Tel. 507 069 309.

* Sprzedam budynek o pow. 500 m² w Ustrzykach D. przy ul. Kolejowej wraz z działką utwardzoną 60 arów, z warunkami zabudowy i koncepcją pod budowę pensjonatu-hotelu na 100 osób. Tel. 507 069 309.

* Sprzedam działki budowlane o róż-

OGŁOSZENIA DROBNE

nych powierzchniach przy ul. Kolejowej i ul. Naftowej w Ustrzykach D. Cena 4000 zł/ar (dzierżawa wieczysta). Tel. 507 069 309.

* Wynajmę lub sprzedam lokale handlowo-usługowe o pow. od 150 m² do 600 m² w zależności od potrzeb, po remoncie, gotowe do działalności gospodarczej. Tel. 507 069 309.

* 1) Przewóz osób busem i autobusem z wygodami, faktura VAT. 2) Wideofilmowanie, montaż, przegrywanie NTSC, PAL, kasety video na DVD, www.marobus.pl Tel. 604 881 208 lub 13 461 2585.

* Nowo powstający dom weselny w Czarnej przyjmie zgłoszenia na realizację imprez. Tel. 662 802 544.

* Sprzedam Nissana Terrano II, rok 2003. Więcej informacji pod nr tel. 502 752 883.

* ALPINISTA DO WYNAJĘCIA - zbijanie sopli, odśnieżanie, uszczelnianie dachów i rynien, mycie okien i elewacji, kominy: montaż i remonty, wycinanie drzew i inne prace na wysokościach. Szybko, tanio, bez rusztowań i zwyżek. Wycena gratis. Tel. 608 598 839.

Od wieczora do rana

W świetlicy wiejskiej w Hoszowczyku 30 stycznia miał miejsce uroczysty opłatek. Połączono go z obchodami Dni Babci i Dziadka. A że był to karnawał, dołożono jeszcze do tego zabawę taneczną.



W Hoszowczyku zaśpiewał „Oratyk”

Mieszkańcy podzielili się opłatkiem, życząc sobie wzajemnie wszystkiego dobrego w Nowym Roku. Następnie dzieci recytowały wierszyki przygotowane dla babć i dziadków z okazji ich święta. Później było wspólne kołowanie oraz występ zespołu ludowego „Oratyk” pod kierownictwem Grzegorza Gieforta.

O to, by dla nikogo nie zabrakło potraw regionalnych i ciastek, postarały się gospodynie z Hoszowczyka.

Mimo siarzystego mrozu na zewnątrz, atmosfera w świetlicy była ciepła i rodzinna. A na koniec przy miłej muzyce bawiono się i tańczono do rana.

a. b.

Zaszczyt, zobowiązanie i wyzwanie

Szkoła Podstawowa w Równi po raz czwarty obchodziła Święto Patrona. Przed 5 laty placówka ta nawiązała współpracę z Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych w Warszawie. Rok później przyjęła imię jej zasłużonego pracownika Jana Staszla – poligrafa, taternika, alpinisty, polarnika i dziennikarza.



Fot. T. Szewczyk

- Noszenie przez naszą szkołę od kilku lat imienia Jana Staszla jest dla nas zaszczytem, ale przede wszystkim zobowiązaniem, by godnie je reprezentować i czcić. Jest to równocześnie wyzwanie, by w codziennej pracy i wypełnianiu swoich obowiązków pielęgnować te wartości, które były ważne dla naszego patrona – mówi dyrektorka równiańskiej szkoły Dorota Łabędzka.

- Jana Staszla spotkałem w życiu tylko raz. Było to podczas uroczystości odznaczenia przez Prezydenta RP jego przyjaciela Czesława Stani Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP. Cieszę się, że miałem oka-

zję go osobiście poznać i że jest on patronem szkoły w Równi – powiedział Piotr Pankanin, reprezentujący PWPW. - Mimo kryzysu, jaki nas dopadł, udaje nam się tę współpracę utrzymywać. Wynika to z naszej chęci pomagania i z naszej miłości do tej szkoły. Za każdym razem, kiedy możemy tutaj być, bardzo się z tego cieszymy, chociaż w ziemi nie jest to łatwa wyprawa.

Owoce dotychczasowej współpracy przedstawiono podczas prezentacji multimedialnej. Można było dzięki niej uświadomić sobie, ile szkoła w Równi – jako obiekt i jako zbiorowość ludzka – zyskała dzięki więziom z PWPW.

- Nikt sobie nie zdawał sprawy, że kontakty te będą tak owocne. Zadałem sobie pytanie, co by było, gdyby do tej współpracy nie doszło, gdyby ta szkoła nie miała takiego patrona. Na pewno dzięki temu, co stało się przed 5 laty, szkoła w Równi dobrze funkcjonuje, wygląda coraz piękniej i ma coraz więcej przyjaciół.

Ważną część uroczystości stanowił montaż słowno-muzyczny, poświęcony patronowi szkoły. Uczniowie SP w Równi przygotowali go pod kierunkiem Marii Kozdrowskiej, Marii Fuksy, Marzeny Orłowskiej i Wojciecha Kowalskiego.

T. S.

„Mikołajek” w „Orle”



Mikołajek to chłopiec, który ma wielu przyjaciół oraz mnóstwo energii do zabawy. I jak to zwykle bywa ze świetnymi pomysłami małych chłopców, dorośli nie wiadomo dlaczego uważają go za zupełnie nieodpowiedniego. Dlatego zarówno przyjaciele Mikołajka, jak i on sam, wciąż pakuja się w kłopoty, choć bardzo się starają być grzeczni. Kiedy 50 lat temu René Goscinny i Jean-Jacques Sempé stworzyli postać tego rozbrajającego chłopca, nikt nie traktował ich opowiadań jako przyszłej klasyki. Dzisiaj Mikołajek jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych bohaterów dziecięcego świata. Cała seria książek cieszy się nieustannym uwielbieniem wśród czytelników. W tym roku przygody Mikołajka i jego kolegów będzie można po raz pierwszy zobaczyć w kinie.

- Mikołajek (komedia; Francja; b. o.) – 19, 21, 22.02. godz. 17.00
- Dom zły (dramat; Polska; od 15 l.) – 19, 21 i 23.02. godz. 19.00
- Templariusze (dramat hist.; Dania; od 12 l.) – 26 i 28.02. godz. 19.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem

Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze

Kino „Orzeł” – Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel. 013-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail: udk@poczta.wp.pl

DRAFT

PROJEKTY BUDOWLANE

OPRACOWUJEMY:

PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!

SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIAZUJĄCĄ USTAWĄ,

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: biuro@draft.com.pl

www.draft.com.pl



F.P.H.U.
„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102



OKNA
I DRZWI

ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAŻOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

ROLETY {WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE
ŻALUZJE {PIONOWE
POZIOME
SIATKI PRZECIW KOMAROM
SPRZEDAŻ {CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT



Sanok
ul. Jagiellońska 48